

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie, 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicą 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddział w Bydgoszczy 1299. Przedstawicielstwa: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 4.

BYDGOSZCZ, sobota dnia 5 stycznia 1935 r.

Rok XXIX.

## Rok 1934 w polskim gospodarstwie narodowym.

Objektywna ocena naszej sytuacji gospodarczej nie jest rzeczą łatwą. Zawiele mówi się o niej z punktu widzenia ściśle politycznego, zapominając, że jeśli nie wszystkie, to przynajmniej lwia część zjawisk **nie zależy od naszej woli** i że w największej ilości wypadków zjawiska u nas występujące są rezultatem takich czy innych działań obcych organizmów gospodarczych.

Jest rzeczą najzupełniej pewną, że w okresie charakteryzującym się jednakowoż dążeniem wszystkich państw niemal bez wyjątku **do zwiększania eksportu i zmniejszania importu** t. j. do samowystarczalności, Polska spotykając na rynkach światowych konkurencję państw wyżej stojących pod względem przemysłowym i wyżej pod względem rolniczym z uwagi na nieograniczone możliwości produkcyjne krajów zamorskich, **znajduje się w sytuacji specjalnie niekorzystnej.**

Niemiecki instytut do badań konjunktury charakteryzuje położenie gospodarcze w 56 państwach, przy pomocy czterech stopni: Poprawa lub dobra konjunktura, ożywienie lub objawy poprawy, depresja i pogorszenie. Dla wewnętrznych celów propagandowych umieszcza Niemcy między Anglią, Szwecją i Japonią, jako krajami przeżywanymi „poprawę lub dobrą konjunkturę”, ale poza tem jest dość ścisły w swej ocenie. **Polska w tej tabeli znajduje się pod rubryką „depresja”** razem z Bułgarią, Danją, Irlandią, Łotwą, Rumunią, Rosją, Hiszpanią i Węgrami. Tylko Finlandia ma wykazywać „poprawę”, Estonia, Grecja, Jugosławia i Portugalia „ożywienie”, a tylko Litwa pogorszenie.

Z pomiędzy krajów przemysłowych wykazują objawy „ożywienia” Włochy, Norwegia, Austria, Czechy, Stany Zjednoczone. Depresję — Belgia, Holandia, Szwajcaria. **Pogorszenie — jedna jedyna Francja.**

W sumie cały świat stoi raczej w miejscu, choć bezrobocie miało się zmniejszyć według szacunków statystycznych z 30 milionów w czasie maksymalnego natężenia w 1932 roku **na 22 miliony**, co przy tej cyfrze nie wygląda na zbyt wielkie „zwycięstwo”, ale przecież przemawia za pewnym i dość poważnym odprężeniem ogólnego położenia.

Nasza polska depresja, choć według sąsiedzkiej oceny dość daleka od niemieckiej „poprawy lub dobrej konjunktury”, nie wygląda bynajmniej w świetle cyfr statystycznych katastrofalnie. Nr. 36 „Wiadomości Statystycznych” przynosi w tym względzie bardzo szczegółowe i ciekawe zestawienie p. t. „Stan gospodarczy Polski”.

Nie wszystkie z tych ogromnie interesujących cyfr możemy z braku miejsca przytoczyć. Wskazują one niemal bez wyjątku, że pomimo piętujących się trudności, pracujemy i wywalczyliśmy sobie coraz nowe pozycje. Weźmy np. wskaźniki produkcji przemysłowej. Ogólny przy podstawie 100 w roku 1928 wynosił w cztery lata potem przeciętnie 54, w 1933 r. — 56, w październiku 1933 r. — 64, a w październiku 1934 r. — 69. Jesteśmy jeszcze o 31% gorsi w niż w roku pełnej konjunktury, ale idziemy **powoli, jednak ciągle naprzód.** I nietylko

## Poważne przesunięcia na stanowiskach wojewodów. Przegrupowanie obejmie niemal całą Polskę.

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł.). W dniach najbliższych, t. j. po powrocie ministra spraw wewnętrznych p. Kościakowskiego z urlopu (około 15 bm.), dokonane zostaną liczne zmiany na stanowiskach wojewodów. Miało to się stać w lipcu, a następnie w grudniu ub. roku, a obecnie sprawa dojrzała zupełnie do załatwienia.

Zmiany noworoczne obejmą przede wszystkim trzy województwa małopolskie. **Wojewoda krakowski Kwasiński** ma przejść na emeryturę, wojewoda tarnopolski **plk. Maruszewski** przeniesiony zostanie podobno do **Poznania**. Ustąpi również wojewoda **Beliński** z Lwowa. (Prasa lwowska temu stanowczo przeczy. — Uwaga redakcji). Co się dotyczy jego osoby, to dotychczas nie wiadomo, jakie zajmie on stanowisko. Jak wiadomo, ustąpił ze swego stanowiska główny komendant policji państwowej **plk. Maleszewski**. Proponowano mu stanowisko wojewody tarnopolskiego. Jak sły-

chać, **plk. Maleszewski** odmówił, gdyż pragnie on wrócić do służby czynnej w wojsku.

Na stanowisko wojewody krakowskiego kandyduje **mjr. Dziadosz**, obecny wojewoda kielecki, który różnymi węzłami związany jest z Krakowem, gdzie m. in. był szefem bezpieczeństwa województwa krakowskiego.

Mówi się również o bliskim ustąpieniu wojewody wileńskiego **Jaszczolta**, który ma przejść na emeryturę. Ten sam los ma spotkać dotychczasowego wojewodę wołyńskiego **Józefskiego**, który zajmuje swoje stanowisko od 8 lat. Następcą jego — jak słychać — ma być wojewoda poleski **Kostek-Biernacki**. Jak słusznie zaznacza przy tej sposobności prasa niezależna, przesunięcia te stanowiłyby zmianę dotychczasowej polityki kresowej. Jak wiadomo, wojewoda Józefski od lat 8 uprawia stałe i konsekwentnie politykę ukraińską (w czasie marszu na Kijów był on wicemi-

nistrem spraw wewnętrznych w rządzie Petlury — redakcja) z niewielkim powodzeniem. Natomiast wojewoda **Kostek-Biernacki** nie uznaje zupełnie ruchu ukraińskiego na Polesiu i z dużym wynikiem prowadzi akcję w kierunku umocnienia liczebnego i kulturalnego żywiołu polskiego na Kresach.

Wojewoda warszawski **plk. Nakoniecznikoff-Klukowski** ma przejść na emeryturę. Jego następcą ma być wojewoda **Twardo**.

Już kilkakrotnie mówiono o bliskim ustąpieniu wojewody **Jaroszewicza**, który stoi na czele komisariatu rządu w Warszawie. Niejednokrotnie również pisały dzienniki o bliskim ustąpieniu **wojewody łódzkiego Hauke-Nowaka**, któremu bardzo zaszkodziły wybory do rady miejskiej w Łodzi, przy których sanacja poniosła klęskę. Jednak zarówno Jaroszewicz, jak i Hauke-Nowak utrzymują się nadal na swych stanowiskach. (r)

## Laval wyjechał do Rzymu nie po owoce porozumienia tylko na prowadzenie pertraktacji.

Paryż, 4. 1. (PAT). Minister Laval przed wyjazdem do Rzymu złożył deklarację, w której zaznacza: Negocjacje były drażliwe, ale zawsze **ożywione duchem wielkiej serdeczności**. Zadanie, ja-

kie mamy do spełnienia wraz z premierem Mussolinim jest wysoce emocjonujące nietylko dlatego, że obejmuje sprawę, obchodzącą nasze dwa kraje, ale dlatego, że **sięga znacznie dalej.**

Nie chodzi wyłącznie o ustalenie tego, co jest rzeczą naturalną, t. j. trwałej podstawy, nienaruszalnej przyjaźni między Włochami i Francją, ale chodzi również o zaciągnięcie tej naszej **wspólnej przyjaźni do służby pokoju**. Bronić będą obojście interesów francuskich tak, jak Mussolini bronić będzie interesów włoskich, ale właśnie dlatego, że posiadamy w równej mierze świadomość obecnych poważnych trudności, **wspólnie bronić będziemy interesów pokoju.**

Mam przekonanie, że dzieło, które przedsięwzięłem łącznie z premierem Mussolinim **powinno doprowadzić do zbliżenia tych wszystkich, których współpraca jest niezbędna dla utrzymania pokoju.**

### Polska jest również zaproszona.

Wiedeń, 4. 1. (PAT) Podróż do Rzymu ministra Laval'a stanowi ośrodek zainteresowań austriackich kół politycznych i jest żywo komentowana przez prasę i opinię publiczną. Z zadowoleniem zwraca się przytem uwagę na uwieńczenie sukcesem wzmoczonej aktywności, jaką rozwinęła w ostatnich dniach dyplomacja austriacka oraz na uwzględnienie w dużej mierze postulatów austriackich przy formowaniu zasad konwencji, dotyczącej nieingerowania w sprawę Austrii. Pisma podkreślają, że w pakcie gwarancyjnym mają wziąć udział poza krajami sąsiadującymi z Austrią **również Anglia, Francja, Rumunia i Polska**, przyczem ta ostatnia na wyraźne życzenie Włoch.

W tutejszych kołach politycznych (Ciąg dalszy na stronie 2-iej)

### Napad na bank w Budapeszcie.



Jak to już donosiliśmy, na jeden z budapeszteńskich banków bandyci dokonali ściągnięcia amerykańskiego napadu. W trzech wtargnęli do oddziału kasowego i zasypali tam urzędników huraganowym ogniem rewolwerów, przyczem jeden interesant banku został zabity a 8 urzędników ciężko rannych. Ponieważ urzędnicy na strzały odpowiedzieli strzałami, więc napaścinicy w rezultacie uciekli nic nie zabrawszy. Rycina nasza przedstawia chwilę, gdy policja i komisja sądowa spisują protokoły o napadzie.

to. W najbliższej przyszłości pójdziemy prędzej, gdyż wskaźnik dóbr wytwórczych, t. j. maszyn wzrasta prędzej, co wskazuje na wzmagające się inwestycje. W analogicznych terminach jak powyżej zmieniał się on kolejno: **100, 41, 46, 53 i 61.** Widzimy, tutaj, że produkcja

maszyn spadła znacznie silniej w dobie natężenia kryzysu niż produkcja dóbr spożywczych, ale obecnie idzie **wgórę znacznie dłuższymi skokami.**

Rozwój cen nie usposabia równie optymistycznie. Artykuły przemysłowe z równi 100 w 1928 r. spadły w 1932 na 68,

w 1933 na 61, w listopadzie ub. r. na **57.** Wskaźnik cen artykułów rolnych wykazuje zmiany jeszcze gwałtowniejsze. Ze 100 wyściowych na 59, 52 i **zł 45.** Nożyce między cenami przemysłowymi i rolnymi **nie wykazują żadnych tendencji do zamykania.** Wprost przeciwnie



rozwierają się coraz szerzej, obnażając przeraźliwe ubóstwo wsi, niezdolnej do czynienia żadnych zakupów w mieście.

Zarobki robotnicze uległy niewielkiej poprawie. Nominalnie t. j. bez uwzględnienia siły kupna pieniędzy wskaźnik zarobków w stosunku do 1928 r. spadł w roku 1932 na 49, w 1933 r. na 44 a w sierpniu 1934 r. (ostatnie obliczenie) **podniósł się do 48**. W tych samych okresach wartość realna płac roboczych zmieniała się kolejno: 63, 62 i 72. Ostatnia cyfra wykazuje dużą poprawę. Niemniej jednak faktem jest, że kryzys nietylko daje się we znaki rolnikowi. **Robotnik cierpi pod jego obuchem niemniej silnie.**

Zatrudnienie wzrasta. Wprawdzie liczba bezrobotnych się powiększyła, ale jeżeli uwzględnić bezustanny przyrost ludności, wynoszący w miastach po kilkadziesiąt tysięcy nowych sił rocznie, to dziwić się należy, gdzie one znajdują zatrudnienie, gdyż statystyka nie uwzględniając zatrudnienia w małych warsztatach nie umie nam dać odpowiedzi. Jeśli chodzi o przepracowane robotnikogodziny (ilość robotników wymnożona przez ilość godzin pracy w przeciętnej tygodniowej) to cyfra ta wykazuje następujące zmiany: 1928 — 24 miliony, 1932 — 12,4, 1933 — 12,7 i w **październiku 1934 — 16,6**.

Przewozy kolejowe również wskazują na postępującą poprawę. W 1928 ładowano 5.223 tys. tonn, w 1932 — 3.672, w 1933 — 3.636, w **październiku 1934 r. — 4.458** mimo wszelkiej konkurencji tak samochodów jak furmanek konnych, o czym nie należy zapominać.

W dziedzinie kredytu warto wymienić spadek protestów wekslowych. W 1932 roku zaprotestowano weksli na 70 milionów złotych miesięcznie, w 1933 na 34 miliony, a w **listopadzie ub. r. na 20 milionów**.

Dochody budżetowe państwa wykazują również poprawę. W 1928 wynosiły one miesięcznie 251 mil., w 1932 r. — 167, w 1933 — 156, a **od marca ub. roku przekroczyły poziom 170 milionów i w listopadzie dosięgły 191 milionów**. Byłoby to pocieszające, gdyby nie fakt **jednocześnie wzrostu wydatków**, które stale były większe, a obecnie od kwietnia figurują w statystyce jako co do miliona równe wpływowi.

Cyfrы powyższe nie uprawniają ani do pesymizmu, ani do zbytniego optymizmu. Rok rocznie **przeżywa nam zwyczaj 400 tysięcy ludzi**. Jest to czterysta tysięcy konsumentów, ale i czterysta tysięcy producentów. Jeśli więc ludzie nie mają umierać z głodu tysiącami, a to się nie dzieje i napewno dłużej nie będzie, jako że przemysł ludzka jest nieograniczona w zdobywaniu pokarmu, więc też **wzrastają bez przerwy cyfry, wykazujące produkcję i konsumpcję**, a całość gospodarstwa naprzekór wszystkim hamulcom **rozwijają się nieprzerwanie**.

Z rezultatów osiągniętych nadzwyczaj zadowoleni być nie możemy. Mamy tysiące jeszcze nierozwiązanych zagadnień, czekających na realizację. Mimo dokonanych wysiłków sprawa utajonego bezrobocia rolnego leży właściwie odłożeniem. Parę milionów ludzi w Polsce mogłoby pracować, gdyby się znalazły także metody organizacji społecznej, **któreby je zaprzężyły do pracy dla dobra ogólnego**. Iż razy trzeba wskazywać, że nie mamy terenów kolonizacyjnych, a sprawa odwodnienia Polesia nie rusza na przód. A co mówić o budowie szos lub regulacji rzek?

Ponieważ najcięższe czasy — rok 1932-gi — mamy już dość daleko poza sobą, możemy się obecnie zdobyć na nowe wysiłki i na wiarę w powodzenie naszych prac. Z tą ufnością musimy wstąpić w nowy rok kalendarzowy.

St. Strąbski.

## Wyjazd misjonarzy polskich do Chin.

Wyjechali do Chin dwaj członkowie Zgromadzenia Księży Misjonarzy księży Skworek i Krzyżak, Księża misjonarzy udali się do prowincji chińskiej, pozostającej pod zarządem misjonarza Polaka, prefekta apostolskiego ojca Krauzego.

# Laval wyjechał do Rzymu

(Ciąg dalszy).

zdają sobie wyraźnie sprawę, że tego rodzaju daleko zakrojony pakt wymaga jeszcze przeprowadzenia dłuższych rokowań i będzie mógł być urzeczywistniony tylko stopniowo. Przedewszystkiem trzeba będzie przezwyciężyć trudności, wynikające z **żądań rewizjonistycznych Węgier i antyrewizjonistycznego stanowiska Małej Ententy**.

## Pierwsza wizyta w czasach powojennych

Rzym, 4. 1. (PAT) Przyjazd do Rzymu ministra Laval'a oceniany jest w tutejszych kołach dyplomatycznych jako **jedno z ważniejszych wydarzeń dyplomatycznych w epoce powojennej**, gdyż dotychczas w stosunkach francusko-włoskich nie zanotowano ani jednej wizyty włoskiej w Paryżu, jak również ani jednej wizyty francuskiej w Rzymie.

Dojście do skutku wizyty ministra Laval'a następuje bezpośrednio po okresie bardzo trudnych i denerwujących rokowań, które do chwili obecnej nie zostały jeszcze zupełnie ukończone. Jeżeli chodzi o zagadnienia kolonialne, to panuje opinia, że osiągnięcie ostatecznego porozumienia jest stosunkowo **rzeczą łatwą**, mimo że Francja nie jest skłonna **posunąć się zbyt daleko w ustępstwach na rzecz Włoch**.

Natomiast jeżeli chodzi o **zagadnienie Austrii**, to istnieje uzasadnione przypuszczenie, że Mussolini i Laval **nie będą mogli przystąpić do ogłoszenia wyników wizyty bez uprzedniego szczegółowego omówienia i wyświetlenia tej**

sprawy, która całej wizycie nadaje charakter negocjacyjny. Trudności, jakie wyłoniły się w toku rokowań dotychczas tkwiły głównie w sprawie udziału poszczególnych państw, które miałyby przystąpić do nowego paktu, dotyczącego niepodległości Austrii. Francji zależy przedewszystkiem na udziale w tym protokole **trzech państw Małej Ententy**, natomiast Włochy zmierzają do tego, by w protokole wzięły udział **nietylko Węgry, ale również Niemcy**, których akces traktowany byłby w Rzymie jako cenny dowód **zabezpieczenia niepodległości austriackiej ze strony najbardziej zagrożonej**.

Włochy ponadto, kładąc nacisk na udział państw sąsiadujących z Austrią, wysunęły **zastrzeżenie przeciwko udziałowi Rumunii**, godząc się na jej kandydaturę jedynie pod warunkiem zaproszenia do protokołu **wszystkich państw aneksyjnych monarchii austro-węgierskiej** (a więc i Polski — red.) Wreszcie Włochy opierały się takiemu sformułowaniu protokołu, któryby był trudny do przyjęcia przez Węgry ze względu na ich poglądy rewizjonistyczne.

Naogół panuje opinia, że jeżeli chodzi o zagadnienie Austrii, w wyniku wizyty ministra Laval'a będzie ogłoszone wspólne stanowisko Francji i Włoch oraz zaproszenie innych państw, by przystąpiły do deklaracji protokołu, który na zasadzie wzajemności zobowiązałby sygnatarjuszy do szanowania niepodległości państwowej oraz do niemieszania się w wewnętrzne sprawy innych państw.

Poza sprawą austriacką tematem rozmów rzymskich będą zapewne również kwestje zbrojeniowe. Wydaje się rzeczą mało prawdopodobną, by w wyniku rozmów w tej sprawie zostały ujawnione. Rozmowy te mogą jednak pozwolić delegatom francuskim na uzgodnienie stanowiska z Mussolinim przed wizytą, jaką premier Flandin i minister Laval mają złożyć niebawem w Londynie. Ze względu na to, że **proces dozbierania się Niemiec oddawna już budzi pewien niepokój Włoch**, nie brak tu przewidywań, że ze strony Włoch ponownie będzie wysunięta teza, głosząca, że w interesie pokoju europejskiego leży **szybkie porozumienie z Niemcami celem ustabilizowania zbrojeń niemieckich** na obecnym poziomie oraz uniknięcie nowego światowego wyścigu zbrojeń.

\*

W świetle powyższych komentarzy wizyta rzymska Laval'a powiększy ilość wycieczek dyplomatycznych, o których wiele się mówiło przed, a bardzo mało po ich dokonaniu. Przeciwnieństwa francusko-włoskie są zbyt wielkie, aby je można było usunąć z drogi parogodzinnej rozmowy. Wynikają one z sytuacji geograficznej w pierwszej linii a przeludnienia Włoch i niedoludnienia, że tak się wyrażymy, Francji w drugiej linii, oraz rywalizacji włosko-jugosłowiańskiej o panowanie nad Adriatykiem w trzeciej. Można sobie wiele rzeczy wyobrazić, tylko nie w tych warunkach szczerze profrancuskie stanowisko Mussoliniego. Chce on tylko coś wytargować, a potem znowu będzie kokietował front rewizjonistyczny, myśląc o Tunisie, Abyssynji i ekspansji na Balkany — red.

# Uroczystości w Dyneburgu ku czci bohaterów wyzwolenia Letgalji.

Dyneburg, 3. 1. Dzisiaj rozpoczęły się tu uroczystości związane z obchodem **15-iej rocznicy wyzwolenia Dyneburga**. Miało udekorowano zielenią oraz **flagami lotewskimi i polskimi**. Liczne gmachy rządowe udekorowano herbami państwowymi i specjalnymi napisami okolicznościowymi. Sklepy są zamknięte, nastroj w mieście podniosły.

O godz. 1 w nocy przybyła do Dyneburga polska delegacja wojskowa z dowódcą 1 dywizji piech. Leg., gen. Skwarczyńskim na czele. Od stacji granicznej Zemgale delegacji towarzyszyli: polski attaché wojskowy, ppłk. dypl. Liebich oraz kpt. armji lotewskiej Karklinsz. O godz. 4.30 rano przybyli do Dyneburga przedstawiciele rządu i **naczelnego dowództwa armji lotewskiej**: wicepremier Skujenieks, minister wojny Balodis, minister spraw wewn. Gulbis, minister opieki społecznej Rubuls, wiceminister oświaty ks. Czamanis, głównodowodzący armji gen. Berkis, zastępca szefa sztabu gen. płk. Rosenstein oraz szereg wyższych dowódców.

Dyneburg, 4. 1. (PAT). Kulminacyjnym punktem uroczystości dyneburgskich było odsłonięcie tablicy pamiątkowej,

wmurowanej w gmachu magistratu **ku czci żołnierzy polskich i lotewskich, poległych w walkach pod Dyneburgiem**. Na uroczystość przybyła delegacja wojskowa polska, poseł Rzplitej Beczkowicz, przedstawiciele rządu z wicepremierem Skujenieks, ministrem wojny generałem Balodisem na czele.

Uroczystość odsłonięcia tablicy poprzedziła akademja w sali magistratu. Po akademji uczestnicy zgromadzili się na placu przed magistratem, gdzie po przemówieniach nastąpił akt odsłonięcia tablicy przez wicepremiera Skujenieksa. Na tablicy wyryty jest napis: **„To miasto zostało oswobodzone w roku 1920, dnia 3 stycznia we wspólnej walce przez bohaterów polskich i lotewskich”**. W przemówieniu, jakie wygłosił wicepremier Skujenieks na chwilę przed odsłonięciem tablicy podkreślił najważniejsze momenty z życia państwa lotewskiego.

Zadzierzgnięcie tej przyjaźni w okresie walk o niepodległość i uzyskanie w narodzie polskim przyjaciela może być **najważniejszym i doniosłym momentem w historii Lotwy**.

Z kolei po odegraniu hymnu lotew-

skiego zabrał głos poseł Rzplitej Beczkowicz, który złożywszy hołd bohaterom polskim i lotewskim, **podkreślił, że zaufanie, łączące Polskę i Lotwę, zadzierzgnięte dzięki poświęceniu i ofiarności żołnierzy polskich oraz jednakoż dążenia i cele przyświecające obu narodom winny sprawić, że polsko-lotewskie braterstwo broni na wojnie nie powinno przestać być braterstwem czynu podczas pokoju**. Po przemówieniu p. min. Beczkowicza odegrano hymn polski a następnie naczelny kapelan wojskowy pastor Apkauns poświęcił tablice.

Po wpisaniu się do księgi pamiątkowej uczestnicy uroczystości udali się na plac wolności, gdzie odbył się przegląd oddziałów wojskowych garnizonu dyneburgskiego. Po przeglądzie generał Balodis wygłosił do zebranych oddziałów wojskowych przemówienie, w którym przedstawił sytuację, w jakiej znalazła się Lotwa bezpośrednio po ogłoszeniu jej niepodległości. Wskutek nacisku wrogów — mówił generał — rząd zmuszony był opuścić stolicę Rygę. Dnia 2 stycznia 1920 r. został wydany rozkaz rozpoczęcia wspólnej z armją polską akcji, zmierzającej do wyzwolenia Letgalji. W tej chwili nie można zapomnieć o pomocy, **jaką nam udzieliła armja polska i jej wódz Naczelny, Marszałek Piłsudski**. W zakończeniu przemówienia generał Balodis wyraził nadzieję, że braterstwo broni przypieczętowane przelaną krwią w czasie walk o niepodległość będzie rękojmnią dalszej szczęśliwej pracy w czasie pokoju. Przemówienie swoje generał Balodis zakończył **okrzykiem na cześć armji polskiej, Prezydenta Rzplitej i wksrzesiciela Polski, Marszałka Piłsudskiego**.

Po tem przemówieniu zabrał głos przedstawiciel wojskowej delegacji polskiej generał Skwarczyński, mówiąc, że armja polska szczęśliwa jest, że przed 15 laty w myśl odwiecznego hasła: **Za naszą i waszą wolność mogła przyjść z pomocą armji lotewskiej w wywalczeniu niepodległości jej ojczyzny**.

Uroczystości dyneburgskie zakończyły się przedstawieniem w miejscowym teatrze.

# Zuchwały napad bandycki na sklep jubilerski w Chrzanowie.

Kraków, 4. 1. (PAT) W Chrzanowie dokonano niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego na sklep jubilerski Chaima Reicha. Dwaj napastnicy wtargnęli do sklepu i steroryzowali właściciela oraz znajdującego się tam zegarmistrza Natana Friedfelda. W pewnym momencie Reich usiłował wezwać przez okno pomocy, wówczas jeden ze sprawców strzelił, raniąc go ciężko w klatkę piersiową. Bandyt, nie zdoławszy nic zrabować, w obawie przed schwytaniem zbiegli. Policja, zawiadomiona o napadzie, rozpoczęła pościg. Rysopisy sprawców napadu podane zostały również i służbie kolejowej pobliskich stacyj. W

Trzebinii portjer Ciapała rozpoznał w jednym z pasażerów, który miał bilet do Dąbrowy Górniczej, uczestnika napadu w Chrzanowie, wezwał go więc, aby się udał z nim do urzędu ruchu. W drodze nieznanemu dobył nagle rewolweru i strzelił do portjera, raniąc go ciężko w okolicę jamy brzusznej, poczem zbiegl.

Wczoraj rano policja w Chrzanowie zdołała schwycić jednego ze sprawców napadu i to Edwarda Krzeszowskiego z Będzina, który przyznał się do napadu i podał nazwisko współnika, również mieszkańca Będzina Antoniego Skrobota. Ofiary strzelaniny bandytów przewieziono zostały do szpitala.



# Tajemnica kariery Paderewskiego.

## Co pisze angielski autor o wielkim Polaku?

Literat angielski Rom Landau, autor wielu doskonałych książek, wydał w roku ub. **życiorys Ignacego Paderewskiego, największego z współczesnych mistrzów fortepianu.**

Aby zebrać autentyczne materiały do biografii człowieka tej miary, co Paderewski, mającego poza sobą tak bogatą i rozrzuconą po wszystkich zakątkach świata przeszłość, trzeba było czerpać z różnych stron informacje, **przeprowadzić około 100 wywiadów z różnymi osobistościami, przejrzeć wszystko, co napisano o Paderewskim, a w końcu poddać badaniu samego bohatera biografii.**

Pracował nad tem Rom Landau 4 lata i na podstawie tych dokumentów napisał **życiorys.**

W tych dniach — jak już donosiliśmy — ukazało się **polskie tłumaczenie książki Landau'a.** Wyjmujemy z niej kilka charakterystycznych obrazków z życia wielkiego artysty, odsłaniających nieznaną szerszemu ogółowi szczegóły jego kariery pianistycznej.

### Przedewszystkiem praca.

Kiedy zapytano Paderewskiego, jakim sposobem osiągnął tak niesłychane powodzenie, odpowiedział:

— **Powodzenie moje zawdzięczam w jednym procencie talentowi, w dziewię-**

**ciu procentach szczęściu, a w dziewięćdziesięciu procentach pracy.** Praca, praca i praca jest największą tajemnicą powodzenia.

Latami całemi ćwiczył po dziesięć, dwanaście godzin dziennie, a gdy przygotowywał nowy repertuar, potrafił pracować 16 godzin na dobę.

Utwory, które umiał na pamięć, ćwiczył, jak gdyby grał je po raz pierwszy. Jednak rzadko przygotowywał jakiś utwór w całości. **Przygotowywał i studiował tak żmudnie, oddzielne fragmenty kompozycji.** Uważał, że powinno się grać z pamięci, że nawet dla początkujących było to niezbędne i że nieda się osiągnąć na estradzie ani jednego efektu, jeśli się go uprzednio pieczołowicie nie wypracowało.

W grze Paderewskiego nagle i niespodziewanie następowały ritardando, raptowne pauzy, świeże zupełnie zaakcentowania, niezwykle rozmarzenie, zdumiewający, a żartobliwy akcent na ostatniej nucie, a więc **pojawiły się nowe elementy, czyniące jego Schumanna lub Szopena tak osobliwymi, lub podniecającymi.**

Lecz ani jeden z tych efektów nie nastąpił bez uprzedniego wielokrotnego powtórzenia i wypróbowania. Uważał on za niedopuszczalne jakiegokolwiek raptownie napływające nastroje na estradzie

i przygotowywał je wszystkie w czterech ścianach swego studió.

Na długo, nim doszły do uszu słuchaczy, nim pozornie przypadkowe efekty zostały podane audytorjum, wirtuoz je wystudjował, zbadal, zmierzył.

### Cierpienia pianisty.

Umyślnie wcześniej udał się do Carnegie

**Knorr**  
kostki  
buljonowe  
dobre i tanie!  
Doskonały smak · Liczne uznania.  
Wyrobione w Polsce.  
3 kostki tylko 20 groszy



**Knorr zupy - dobre zupy!**

22313

pokoju, dyskretnie obserwował swego pana. Nieraz, gdy uważał, że **stan najcięższego wyczerpania minal, zbliżał się**



Platforma z trzema fortepianami Paderewskiego na turę po Anglii.

Hall w nadziei, że zdoła się opanować przez czas oczekiwania w pokoju artystów. Nic z tego. **Z każdą minutą robiło się gorzej.**

Narazie dzwonek. Już bliski koniec tej męki. Nadchodzi czas kąpienia palców; wnoszą mały kociołek z gorącą wodą. Przed wyjściem na estradę zwykł był zawsze zanurzać palce w gorącej wodzie. Macza palce i porusza nimi parę minut, by je ożywić, nadać im większą elastyczność. Nieraz musiał **podróżować z własną maszynką spirytusową i kociołkiem, bo w wielu mniejszych miastach niepodobna było dostać grzącej wody w pokoju artystów.**

Osuśza palce. Drugi dzwonek. Ktoś woła: „Mr. Padrousky, czas!” Małe drzwi przed nim się otwierają. Szaleństwo wychodzić w takim stanie. Zdaje mu się, że nie postąpi i paru kroków, lecz nogi same go niosą..

Wyczerpany zupełnie Paderewski, wracając z estrady, osuwał się na fotel; ciężko dysząc, odpczywał z zamkniętymi oczyma.

Marcel stojąc w przeciwległym rogu

i odzywał z szacunkiem: „Monsieur le Président, un peu de champagne, sil vous plait”.

**Czarka szampana powracała siły Paderewskiemu i teraz był czas pomyśleć o finale wieczoru.**

Już słyhać było z poza drzwi głosy tych przyjaciół i wielbicieli, którzy pragnęli zostać przyjęci przez wirtuozą. Jednakże, nim kogokolwiek wpuszczono do pokoju, Paderewski przebrać się musiał. **Zazwyczaj wracał z estrady zły potem; koszula, kołnierzyk i krawat przedstawiały jedną bezkształtną masę; tużurek, spodnie były zmięte, rozprasowane**

### Paderewski na choince.

Imię jego było tak popularne, że **cu-kierki Paderewskiego, mydło Paderewskiego miały pokup, mniejsza co były warte.**

Dzieciom na choinkę dawano zabawkę, przedstawiającą **małego człowieka w czarnym surducie, białym krawacie, z ogromną ognistą czupryną, siedzącego przy fortepianie, a gdy się ją nakręciło,**

pie go na środku lodowca. Ściana z chmur na południu rosła widocznie. Będzie dzika noc.

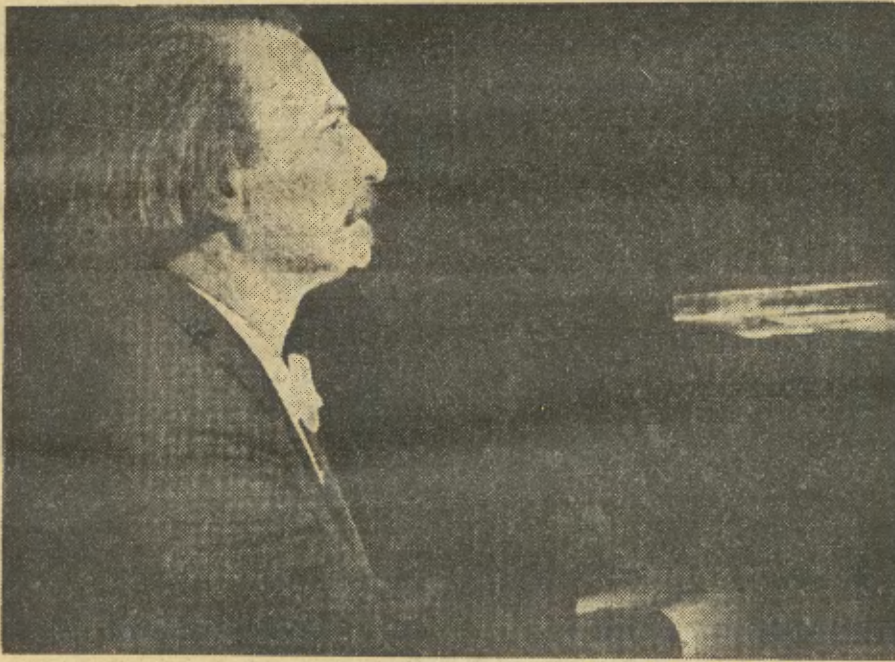
Leniwie powlókł się meteorolog do swego pokoju. Odsunął ostrożnie list na bok, by móc się rozeprzeć na łokciach i sklonić głowę na ręce. Druty telefoniczne poczęły dzwonić na dworze. Musi pójść na wieżę i zabezpieczyć instrumenty, z których każdy kosztuje tyle ile Toni mógł dziś zarobić... Góry wokoło były fioletowe, a z białej ściany chmur podniosły się groźne szare cienie. Teraz nie uplynie już więcej jak kwadrans, jak parę minut...

Nisko w dole porusza się na białej pustyni lodowca czarny punkcik. Porusza się niesłychane powoli. Chciałoby się mieć niezwykle długą sztabę i posuwać ten punkcik żwawiej naprzód, by prędzej zeszedł z oczu.

A oto pędzą już szmaty chmur i otulają lodowiec. Mały czarny punkcik tonie we mgle i nie wiadomo czy wypłynie jeszcze kiedy. Trzeba pilnować telefonu, żeby nie przeoczyć w wichurze. Jeszcze najwyższej pół godziny Toni będzie się znajdował w niebezpieczeństwie.

Tymczasem burza zerwała się ze wszystkich wieżów. Szalała wokół wieży jakby chcąc ją wyrwać z fundamentami. Czyniła to jednak tyle razy, że nie wierzyło się już jej groźbom. O wiele ważniejszy był w tej chwili telefon i uwaga, by burza nie zerwała kabla, łączącego wieżę ze schroniskiem, jak to już nieraz czyniły burze i lawiny.

(Ciąg dalszy nastąpi).



PADEREWSKI PRZY FORTEPIANIE.

Ludwig Kappeller.

(3)

## Droga w skalnej ścianie

POWIEŚĆ.

Przełożyła Marja Sandoz.

(Ciąg dalszy).

„Ale meteorolog nie chciał stracić jedynego człowieka, którego przypadkowo gościł w wieży; właśnie dzisiaj. Przytnął jeszcze drugą flaszkę i milcząc przypijali do siebie. Minęło sporo czasu zanim Toniemu znów rozwiązał się język. Wreszcie wykrztusił: Miałby do pana meteorologa pewną prośbę... a raczej pytanie...”

Meteorolog nalał mu dla dodania odwagi jeszcze szklaneczkę.

— Mógłbym zarobić za jednym zamachem sto mareczek, panie meteorologu, rzekł Toni wahajaco i spuścił głowę.

Sto marek, to dla biednego chłopca cały majątek.

— Tak? — spytał meteorolog. — A w jaki sposób?

Toni zaledwie troszkę uniósł głowę:

— W mojem schronisku na dole są dwie panie, one chciałyby... miałyby ochotę... Chcą wyjść tu na wieżę odwiedzić pana meteorologa!

— Mnie odwiedzić? Głośny śmiech nappełnił pokój. Nie mój drogi, sto marek nie jestem wart jako rzecz godna wi-

dzienia. Powiedz to tym niemądrym babom!

Toni podniósł głowę a fala krwi uderzyła mu na twarz. Niewiadomo czy było to rozczarowanie czy wstyd.

Lecz meteorolog dojrzał nagle coś innego: ten ma föhn na twarzy, pomyślał. Wstał od stołu: Toni, muszę wyjść na wieżę, za chwilę wrócę!

To nieładnie ze strony tego chłopca, myślał, że chce mną handlować jak szczytami, widokami i wielokrotnem echem. Lecz föhn jest silniejszy od najmocniejszego człowieka. On wie, on to raz przeżył przed wielu laty...

Przyrzędy na górnej platformie wieży były jak opętane przez szatana: barometr spadał, wiatromierz poruszał się sennie a barograf narysował ostrą linią w dół. Nie potrzeba było obliczeń, gdyż aparaty wołały jedno na różne głosy: föhn!

Toni był już gotów do drogi z plecakiem na ramieniu, okręcony liną, z czekaniem w dłoni. Nawet psu Józefowi zdawało się nagle śpieszyć bardzo.

— Bacz, żebyś cało zeszedł na dół, Toni, föhn jest w powietrzu!

Toni kierował się już do drzwi, gdy nagle przypomniał sobie list, z którym tu przyszedł.

— List panie meteorologu. Odwrócił się do niego plecami, by mógł wyciągnąć z kieszonki plecaka zalakowaną kopertę. Rzucił ją niedbale na stół. Od siedmiu lat otrzymał stale te same listy: urzędowe pismo z dolnej stacji. Poza tem nikt na świecie nie miał powodu do pisania do niego,

Odprowadził Toniego przed wieżę: A gdy już będziesz, zatelefonuj przy schronisku.

Toni skinął głową, rzucił przyciszone „Z Bogiem!” i już pies Józef zeskoczył z pierwszych skałek.

Meteorolog patrzył za nimi: póki nie zniknęli za stromemi zalodzonemi skałami i czekał. Na jednym z pewnych gzymsów skalnych, gdzie przerywa się na chwilę wędrowkę dla nabrania oddechu, jest czas na okrzyk, który zdaje się jakby ostatnim uściskiem dłoni. Lecz czekał napróżno. Musieli już dawno minąć tę półeczkę. Okrzyk uwiązł widać Toniemu w gardle.

Przez chwilę meteorolog żałował, że nie pozwolił Toniemu na upragnione przez niego odwiedzinę, lecz zaraz potrzęsł zdecydowanie głową: nie chce mieć do czynienia z kobietami. Nie chce. Jej tylko wzrok mógłby... Kto służy nauce nie może mieć żadnych innych życzeń, żadnych tęsknot.

Zachwiał się po raz pierwszy od siedmiu lat. To pewnie winien ten föhn! Zawrócił niechętnie: pozostawało jedynie siedzenie przy telefonie i czekanie na wieść od Toniego. Mogła ona przyjść za jakie dwie godziny.

Daleko na południu kłębiły się chmury. Wisiał w nich śnieg, który chciał już spaść na ziemię. Zwykle ten niebezpieczny wiatr południowy wieje dzień lub dwa zanim nastąpi zmiana pogody, w ciągu lata zaś föhny nie zdarzają się prawie.

Jeśli Toni się nie pośpieszy, burza zła-



reć człowieka biegaly po klawiaturze i głowa trzęsła się gwałtownie.

Na długo przed nastąpieniem czasów eksploatacji sławy i urody w postaci ogłoszeń, zachwalających kosmetyki, papierosy czy pończochy damskie, Paderewski widział nazwisko swoje, figurujące na plakatach lub w dziennikach, gdzie **kazano mu świadczyć o doskonałości rowerów.**

Najwięcej frapującym z tych reklam było bezwzględnie ogłoszenie tej treści: „Paderewski jest królem pianistów, ale Finkelstein jest cesarzem towarów leżących”.

### Dowcip Paderewskiego.

Nawet z estrady potrafił Paderewski zabłysnąć dowcipem.

Razu pewnego, gdy koncertował w Oksfordzie, na sali było dość duszno i dwie panie, siedzące na zatłoczonej sali tuż przy Paderewskim nastawały, by okna zostały otworzone. Powstał silny przeciąg i Paderewskiemu wiało wprost w plecy. Dograwszy do miejsca, w którym mógł przerwać, Paderewski zwraca się do tych pań:

— Muszę prosić o zamknięcie okien. **Nie mogą panie mieć naraz aż dwu przyjemności: słuchać dobrej muzyki i zabijać pianistę.**

Innym razem znów przyszedł dość późno na przyjęcie, które miał uświetnić swoją grą. Usłyszał wchodząc, jak pani domu prosiła jednego z gości, sławnego gracza w polo i amatora pianisty, by zagrał do przybycia Paderewskiego. Cofnął się tedy i ukazał dopiero, gdy jego zastępca skończył grać. Podszedłszy wtedy do młodego człowieka, obdarzył go komplementem, lecz młodzieniec odpowiedział mu skromnie:

— To bardzo ładnie z pańskiej strony, lecz nikt z większą ode mnie przykrością nie zdaje sobie sprawy, jaka jest między nami różnica.

Na to Paderewski z uśmiechem:

— Oh, w gruncie rzeczy nie znów taka wielka. **Pan jest kochanym chłopakiem, który gra w polo, a ja biednym Polakiem, który gra solo.**

### Pogrzeb 5 męczenników za wiarę.

Meksyk, 3. 1. (PAT) Wczoraj odbył się pogrzeb 5-ciu ofiar strzelaniny w kościele na przedmieściu Guayacan. W związku z tem doszło do wielkiej manifestacji ludności, która domagała się od władz surowego ukarania rewolucjonistów, sprawców strzelaniny w kościele.

### 11 tysięcy emigrantów wróciło z Francji do Polski.

Warszawa, 3. 1. Władze polskie obliczają, że w roku 1934 straciło pracę we Francji i powróciło do Polski 11 tysięcy emigrantów polskich.

## Krwawy plon nocy sylwestrowej w stolicy.

Warszawa, 3. 1. (tel. wł.) W Sylwestra nie obeszło się w Warszawie bez tragicznych wypadków, choć zasadniczo minął on znacznie spokojniej, niż w roku ubiegłym. Przedewszystkiem stała rubryka tej nocy są wypadki na tle krwawych rozpraw nożowych i bójek. W noc Sylwestrową w ten sposób w różnych punktach miasta uszkodzono 9 osób. Niczem to jest wobec smutnej statystyki z ubiegłego miesiąca, która wykazuje, że na życie targnęto się w Warszawie 129 osób (29 śmiertelnych wypadków), pod kołami samochodów i tramwajów znalazło śmierć 9 osób (rannych 70). W wypadkach kolejowych 3 osoby zabite, 11 rannych. Zabójstw i morderstw było 5 i t. d. i t. d.

Tragiczną noc sylwestrową miała rodzina Brzezińskich. Wskutek przypadkowo wydzielającego się gazu poniosła śmierć Brzezińska i jej dorosły syn.

Krwawy porachunek zgotował swej żonie urzędnik niej. Rozwadowski, który od dłuższego czasu żył z nią w separacji. Gdy żona wróciła z balu do domu w towarzystwie swego szwagra, por. Giergielewicza i pewnego podchorążego, do mieszkania wdarł się jej b. małżonek, który rozpoczął strzelaninę. Dwie kule trafiły por. Giergielewicza, brat Rozwadowskiego i podchorąży zostali lekko ranni. Na szczęście udało się im uciec do sąsiadów, gdzie się zabarykadowali. W mieszkaniu swej żony pozostał tylko niedoszły zabójca, który się zamknął. Zawezwano policję, która przez górne okienko nad drzwiami rzuciła dwie bomby łzawiące. W ten sposób unieszkodliwiono

## Nic się nie zmieniło.

### „Times” o stosunkach polsko-francuskich.

Londyn. (PAT.) Podając w korespondencji z Warszawy wiadomość o wymianie listów między polską a francuską sekcją FIDAC'u, korespondent „Timesa” zaznacza, że niema powodu przypuszczać, iż porozumienie polsko-niemieckie posunęło się w ciągu ub. roku poza normalizację stosunków, której wyrazem jest umowa o 10-letniej nieagresji oraz późniejsze umowy. Stanowisko Polski wobec Niemiec niejednokrotnie zostało oficjalnie określone jako poprawne i przyjazne. Oczywiście jest pragnienie Polski, by w dalszym ciągu utrzymać dobre stosunki sąsiedzkie z Niemcami.

Kilkakrotnie podkreślono, że stanowisko Polski wobec Francji nie uległo żadnej zasadniczej zmianie, a **przymerze francusko-polskie jest nadal uważane jako podstawa polityki zagranicznej Pol-**

**ski.** W Polsce wyrażano niezadowolenie zwłaszcza po porozumieniu z Niemcami z powodu taktyki francuskiej, w szczególności odnośnie do paktu czterech mocarstw.

Zwracano uwagę na **brak poparcia ze strony Francji dla polskiej demarche w Genewie w sprawie traktatu mniejszościowego oraz z racji sposobu przedstawienia projektu paktu wschodniego.** Nieudzielenie Polsce przez Francję poparcia finansowego i gospodarczego od czasu rozpoczęcia się kryzysu przed 5 laty również bardzo **ubodło Polaków**, podobnie zresztą jak działalność pewnych francuskich przedsiębiorstw przemysłowych w Polsce. Te nieporozumienia **nie są uważane jako zasadnicze.** Stosunek między Polską a Francją **nie uległ żadnej zmianie** — kończy „Times”.

## Kontrola szkół polskich na Śląsku czeskim.

Mor. Ostrawa. Po raz pierwszy w dziejach szkolnictwa polskiego w Czechosłowacji na Śląsk zjechał nadzwyczajny inspektor ministerstwa oświaty z Pragi p. **Peler, który przeprowadza lustrację wszystkich szkół polskich.** Misja jego jest **wybitnie polityczna.** Bada on pracowitość nauczycieli polskich, stwierdza, czy w szkole nie używa się książek, map i obrazów z Polski, portretów kró-

łów polskich, czy w kronice szkolnej nie znajdują się ustępy o treści antypaństwowej i t. p.

Wysłanie nadzwyczajnego inspektora z Pragi jest tembardziej zastanawiające, że szkolnictwo polskie podlega radzie szkolnej krajowej w Brnie i znajduje się pod kontrolą brneńskich inspektorów.

## Miłość do Czechów rozplomienia serca Moskali.

Moskwa. (PAT.) Bawiąca tu wycieczka dziennikarzy czechosłowackich podejmowana jest z **wyjatkową demonstracyjną serdecznością.** Dzisiejsza prasa poświęca opisom pobytu wycieczki więcej miejsca, aniżeli z okazji jakiegokolwiek innej wizyty zagranicznej nawet najwybitniejszych polityków.

Na przyjęciu w komisariacie spraw

zagranicznych wygłosił przemówienie naczelnik wydziału prasowego Umarskiej, podkreślając **ściśle współpracę Sowietów, Francji i Czechosłowacji.** W odpowiedzi przemawiał przedstawiciel praskiego ministerstwa spraw zagr. p. Ina i redaktor „Ludovych Novin” Ripka, kładąc nacisk na tradycyjne rusofilstwo Czechosłowacji.

### Dalszy wzrost bezrobocia.

W ciągu tygodnia przybyło 18.765 bezrobotnych.

Warszawa. (Tel. wł.) Według ostatnich danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju, w dniu 29 grudnia ub. r. wynosiła ogółem 408.173 osób, wykazując

wzrost bezrobocia w ciągu tygodnia o 18.765 osób.

Największy przyrost bezrobocia zanotowano na Śląsku (3.389) i w okręgu łódzkim, gdzie w ciągu tygodnia przybyło 2.112 bezrobotnych. (r)

Stan zatrudnienia przy robotach komunikacyjnych wynosił w dniu 1 bm. 73.203 robotników, z czego zatrudnionych przy robotach drogowych jest 49.346 osób; przy robotach wodnych pracowało 18.492 robotników; przy robotach kolejowych inwestycyjnych zatrudniono 5.356 osób. (r)

### Strasna noc Sylwestrowa w kawiarni.

Katowice, 3. 1. (PAT) W kawiarni „Residenz” w Raciborzu na Śląsku O-polskim wybuchł w noc sylwestrową groźny pożar, który z błyskawiczną szybkością rozszerzał się zagrażając sąsiednim domostwom. Mimo wielkich wysiłków straży ogniowej część domu spaliła się. Jeden z mieszkańców domu, 58-letni Pyszyk poniósł śmierć wskutek uduszenia kłębami dymu, które przedostały się do jego pokoju.

### Bissenieks nie został odwołany.

Ryga, 3. 1. (PAT) Łotewska agencja telegraficzna podaje, że konsul generalny w Leningradzie Bissenieks przebywa obecnie na urlopie w Helsingforsie. **Wiadomość o odwołaniu go z Leningradu nie odpowiada prawdzie.**

### Stawiska prosi o przesłuchanie.

Paryż, 3. 1. (PAT) Pani Stawiska zwróciła się listownie do przewodniczącego komisji parlamentarnej, badającej aferę jej męża, deput. Guemut z prośbą o ponowne jej przesłuchanie. Swoją prośbę pani Stawiska motywuje tem, że ma do zakomunikowania komisji, jak sama mówi, **bardzo ważne fakty.**

## Z KRAJU.

Trzech urzędników ukradło 160.000 zł. Do sądu okręgowego w Warszawie wpłynął akt oskarżenia w sprawie o nadużycia w 19 urzędzie skarbowym. Oskarżeni są b. zastępca naczelnika urzędu Łukasiewicz i dwaj sekwestratorzy: Borówka i Zawisza. Suma nadużyć wynosi 180 tysięcy złotych. Za zdefraudowane pieniądze nieuczciwi urzędnicy prowadzili hulastczy tryb życia i grali na wyścigach. Aferzyści kupili stałą wyścigową, która uzyskała szereg nagród. Stajnia ta była czynna i w ostatnim sezonie, kiedy właściciele przebywali w więzieniu. Dochody z wygranych użyto na częściowe pokrycie strat skarbu państwa.

Zamiast szkoły... areszt. Rada gminy Turza (pow. mławski) postanowiła uchwałą za sumę 2000 zł, przeznaczonych w budżecie gminy na budowę szkół powszechnych, zakupić dom na areszt gminny. (Znak czasu).

Nowy wikariusz generalny diecezji śląskiej. Wikariuszem generalnym diecezji śląskiej został mianowany ks. biskup sufragan dr. Teofil Bromboszcz. Dotychczasowy wikariusz generalny ks. infułat Kasperlik z racji swego nadwrotnego zdrowia zwrócił się z prośbą do ks. biskupa śląskiego o zwolnienie z zajmowanego stanowiska. Ks. biskup Adamski przychylił się do prośby ks. infułata Kasperlika, wyrażając mu jednocześnie serdeczne podziękowanie za dotychczasową ofiarną pracę.

Utworzenie prowincji polskiej Księży Misjonarzy Saletynów. Na mocy decyzji Stolicy Apostolskiej utworzona została odrębna prowincja polska Zgromadzenia Księży Misjonarzy Saletynów z prowincjałem ks. Michałem Kolbuchem ze Lwowa na czele. Zasadniczym celem Saletynów jest apostołstwo, szerzenie wiary i miłości Chrystusowej. Charakterystyczną jednak jego cechą, wyróżniającą się od innych, jest szczególna cześć Najsw. Panny Marii, Matki Bolesnej pod tytułem Matki Boskiej Saletyńskiej.

Samobójstwo przemysłowca. Duże wrażenie w sferach przemysłowych wywołało samobójstwo znanego przemysłowca 62-letniego Borochowicza w Pabjanicach. Borochowicz udał się do swej nieczynnej od dłuższego czasu tkalni przy ul. Konstantynowskiej, gdzie na skręconym z przędzy sznurze powiesił się.

Ciechocińskie „ziółko”. Policji rówieńskiej udało się schwycić Stanisława Wasilewskiego, którego poszukiwały władze bezpieczeństwa za usiłowanie podpalenia teatru w Ciechocinku w marcu 1934 r. Wasilewski mieszkał w Równem w hotelu „Polonia” wraz ze swą przyjaciółką Janiną Malinowską. Gdy wywiadowca przybył do hotelu, Wasilewski groził mu rewolwerem i ubezwładnił. Wasilewski ma na sumieniu również szereg kradzieży. Odstawiono go do Ciechocinka.

We Lwowie zmarł s. p. Józef Chmiel, sekretarz związku cechów rzemieślniczych, podstarza cechu ślusarzy, gorliwy organizator życia rzemieślniczego.

Z więzienia... do Zakopanego. Zwolniony przed świętami były dyrektor Zakładów Żyrardowskich Caen (Francuz) wyjechał za zezwoleniem władz sądowych do Zakopanego dla odbycia tam kuracji.

Generałowie idą na emeryturę. W połowie stycznia nastąpić mają zmiany personalne na wysokich stanowiskach w korpusie oficerskim. Mówi się o przeniesieniu na emeryturę 15 generałów.

We Włodawie wykryta została fabryka fałszywych 100-złotówek. Fabrykantem był krakowiec tamtejszy Chaim Fuhrleiter

Krwawy Nowy Rok. We wsi Rządło, pow. piotrkowskiego, z racji Nowego Roku u gospodarza Wojciecha Kowalczyka odbyło się przyjęcie rodzinne. W czasie libacji przyszło do kłótni, a następnie do krwawej masakry, w czasie której padły trzy życia, a jedna osoba została ciężko ranna. Sprawców bijatyki aresztowano.

Zbrodnia w Piotrkowie. W nocy na ulicy Sulejowskiej w Piotrkowie znaleziono leżącego w kałuży krwi pokłutego nożami mężczyźnię niejakiego Marjana Filipczaka, który przewieziony do szpitala, zmarł. Mordercę przychwycono i uwięziono.

Tajemniczy wypadek listonosza. Na torze kolejowym przy stacji Czarnocin, pow. łódzkiego, znaleziono listonosza z Będkowa z rozbitą głową bez przytomności. Nie wyjaśniono dotychczas, czy nieszczęśliwy uległ wypadkowi, czy też został napadnięty i ograbiony, gdyż torbę z listami znaleziono opodal, lecz bez pieniędzy.

### Drobne wiadomości.

Dwaj zasłużeni kapłani polscy w Ameryce zostali odznaczeni. Ks. Andrzej Radecki w Cleveland został mianowany prałatem, oświec Justyn Figas, prowincjał Franciszkanów z Buffalo, został odznaczony orderem „Polonia Restituta”.

„Sokół” polski w Paryżu wręczył dyplom członka honorowego rzeźbiarzowi francuskiemu Del Sarte, twórcy pomnika na cześć ochotników polskich, poległych we Francji.

W Czechosłowacji przebywa 249.971 obcych obywateli. Z ogólnej ich liczby najwięcej, bo 74.248 posiada obywatelstwo polskie, 45.688 austriackie, 40.174 niemieckie.

Karol Senin z Nowego Jorku, jeden z dyrektorów Metro Goldwin, zastrzelił się.

Triest po Rzymie i Medjolanie zorganizował t. zw. „tydzień milczenia”. W ciągu tego tygodnia zostało zabronione używanie tramwajów autobusów i jakichkolwiek sygnaliów.

Londyński dziennik „Times” obchodził 150-lecie istnienia.



# Straszna opowieść o mordercy z XVI-go wieku

## Potworny zbrodniarz dokonał 964 zabójstw.

W miejskiej bibliotece w Kolonji znajduje się jedyna w swoim rodzaju książka. Wydrukowano ją przed 350 laty w drukarni Gutenberga. Tytuł książki brzmi: „Straszna opowieść o mordercy Krystmanie, który popelniał 964 zabójstwa i został stracony 17-go czerwca 1581 roku”. „Straszna opowieść o mordercy Krystmanie”, dzieło anonimowego autora, jest napisana w formie listów. Oto pokrótce jej niesamowita treść.

„Nasze małe miasteczko Bergkessel było widowiskiem niezwykłego i zarazem okropnego wydarzenia. 27 maja aresztowano człowieka-potwora, mordercę Krystmana Henipperteinga. 17 czerwca stracono go. Morderca pochodził z Körnemu, odległego o 14 km. od Kolonji. W ciągu 13 lat zajmował się skrytobójczym mordowaniem ludzi.

Przez 7 lat mieszkał w lesie, o 3 km. od naszego miasteczka. Wydrążył w głębi lasu prawdziwą pieczarę, którą zamienił na podziemną fortecę. Przyczajony u wejścia, obejmował wzrokiem skrzyżowanie się dróg, wiodących do Didenhofen, Metz i Trydentu. Są to drogi, które zawsze przeciąga dużo podróżnych.

Gdy go schwytano, Krystman przyznał się, że **zdażył zamordować 964 ludzi**. W pierwszej chwili nie chciano mu wierzyć, lecz znaleziono w jaskini, zamieszkaney przez potwora, rejestr, do którego wpisywał wszystkie swoje ofiary z dokładnym oznaczeniem dnia zbrodni.

Jaskinia Krystmana składała się z szeregu podziemnych komnat. Zbrodniarz posiadał duże zapasy żywności i wina. Znaleziono również znaczną ilość broni. Zapas amunicji pozwoliłby Krystmanowi na stawianie oporu w ciągu kilku dni i wtenczas obozwałby go nie obyło się bez znacznych ofiar.

Krystman, zaczajony w lesie, wyciekiwał zjawienia się samotnego wędrowca. **Zabijał go jednym uderzeniem swojej ciężkiej maczugi, okutej gwoździem**. Trupa rzucał do specjalnie wykonanej piwnicy, a mometry lub kosztowności, znalezione przy ofierze, ukrywał w jednej ze swoich podziemnych komnat. Po schwytaniu mordercy zrewidowano jaskinię i **znaleziono monety, z najrozmaitszych krajów, na ogólną sumę około 70.000 guldenów**.

Krystman nie zabijał w celu dokonania rabunku. **Zabijał dla samej rozkoszy mordowania**. Postawiony przed sądem, wyznał szczerze: „Gdy jeszcze byłem małym chłopcem, postanowiłem, że muszę zabić 1.000 osób. — Przez długie lata napróżno walczyłem z nieodpartą żądzą mordowania. Gdybym był osiągnął swój cel — zabił 1000 ludzi — byłbym zadowolony z dzieła mojego życia”.

Lecz Bóg nie pozwolił, aby Krystman osiągnął swój cel, który mu zapewne podszepnął sam szatan. W dzień

święta Trzech Króli zbrodniarz przybył do naszego miasteczka. Zmieszał się z tłumem w rynku. Przypatrywał się sztukom jarmarcznych kuglarzy, nawet wstąpił do kościoła i udawał, że się żarliwie modlił. Zdradziły go drobne zagraniczne monety, które zaczął rozdawać żebrakom siedzącym przed kościołem. Przechodzący patrol miejskiej gwardji zwrócił uwagę na nieznanego

przybysza, posiadającego w tak znacznej ilości monety różnych krajów... Znienacka schwytany, Krystman nie mógł stawiać żadnego oporu. Przez długi czas nie chciał nic powiedzieć, lecz wkońcu zmuszono go torturami do wyznania, kim jest i gdzie się znajduje jego kryjówka. Przetrzęsnięto legowisko zbrodniarza i znaleziono rejestr z nazwiskami pomordowanych podróżnych.

## Gigantyczne moce we wnętrzu napozór martwej materji.

# Glob ziemski z masy eksplozyyjnej.

### Ciekawe odkrycie przez poznanie tajemniczych własności radu.

Rad należy do tych pierwiastków z pośród 92 znanych chemii, które spotykamy w najmniejszych ilościach w czystej postaci. Cała ilość posiadanej obecnie na świecie radu nie przewyższa jednego klg. Tajemnicze właściwości radu, jako materji promieniującej okazały się w świetle późniejszych efektów rozpadania się jego atomów. Rad jest więc materiałem eksplozyyjnym (wybuchowym), **silniejszym po stoku od dynamitu czy ekrazytu**. Rozpadanie się atomów w czasie przetwarzania na energię mechaniczną, byłoby tak wielkie, że jeden gram radu rozbity od razu wyładowałby z siebie siłę zdolną do uniesienia na wysokość 34 metrów okrętu o pojemności 50.000 tonn. Co sekundę ulega rozpadowi w gramie radu 30 miliardów atomów, ale proces ten trwa tak długo, idzie tak wolno, iż **trzeba 2400 lat, aby wszystkie atomy, tworzące gram radu rozpadły się i przemieniły w energię promieniowoczą**. Jeszcze inne obliczenie teoretyczne mówi, iż rozpad natychmiastowy grama radu wytworzyłby gorąco, wystarczające do zagotowania i przetworzenia w parę setki milionów litrów wody.

Poznanie tajemniczych własności radu otworzyło oczy uczonym na objawy życia materji, którą przywykło się uważać za martwy metal — rudę. Przemienia ona, przetwarza się w coś innego, czem była, magazynuje w sobie niesłychane astronomiczne w swych wymiarach siły, które działają w ciągu tysięcy lat nieustannie, bez przerwy.

Chemja nowoczesna niedaleka jest od przypuszczenia, iż inne metale, np. miedź, aluminium, żelazo, kryją w swem łonie podobne przemiany i procesy radioaktywne, których nie zdołano jeszcze zaobserwować ani stwierdzić. Hipoteza, iż materia pozornie martwa żyje życiem wewnętrznym, ukrytem dla oka ludzkiego, że cały nasz glob ziemski składa się z materji, ulegającej przemianom wewnętrznym, podobnym do rozpadu atomów radu, hipoteza ta w razie potwierdzenia doprowadziłaby uczonych do wniosku, iż glob ziemski

składa się z materji eksplozyyjnej. Gdyby wiedza potrafiła dać w ręce uczonym sposób rozbijania atomów każdej materji, ziemia stałaby się składem materiałów eksplozyyjnych, o sile których żadne obecnie materiały wybuchowe nie dawałyby najmniejszego pojęcia.

## Uroczystość 16-tej rocznicy oswobodzenia miasta Trzemeszna.

W niedzielę 30 grudnia przed zbiórka towarzystw i nabożeństwem, weterani powstań narodowych złożyli na grobie poległych towarzyszy broni piękny wieniec, ofiarowany przez miejscowy zarząd miejski.

Po uroczystym nabożeństwie, raport i defiladę organizacji odebrał b. dowódca kompanji trzemeszkiej major w st. sp. p. Władysław Wlekiński. Następnie towarzystwa biorące udział w pochodzie oraz defiladzie, udały się na akademię, jaka odbyła się w auli miejscowego gimnazjum. Słowem wstępem zagał akademię burmistrz Fengler, witając zebranych obywateli, a szczególnie powstańców-weteranów. Miejscowy chórz wykonał kilka kolicznościowych pieśni, za co obdarzono go hucznie oklaskami.

Przemówienie programowe wygłosił prezes weteranów por. rez. Feliks Zieliński, podkreślając bohaterstwo trzemeszniaków, podobnie jak

## Proces b. premiera Francji. o spadek w Polsce.

Warszawa. Były premier francuski Chautemps wystąpił z pretensją do spadku w powiecie lidzkim. Historia spadku przedstawia się jak następuje:

W czasach caratu mieszkał w powiecie lidzkim urzędnik Hasman, który miał tam majątek. W czasie wojny światowej Hasman zaginął, a nieletnie jego dzieci przysparzała rodzina we Florencji. Jeden ze synów Hasmana poślubił niedawno córkę premiera Chautemps i potrafił zainteresować swego teścia sprawą spadku w Polsce.

Majątek Hasmanów, liczący 616 hektarów, został częściowo rozparcelowany między osadników, a częściowo przejęty przez dyrekcję lasów państwowych.

## Proces Hauptmana rozpoczął się

Berlin, 3. 1. (PAT). Z Nowego Jorku donoszą, że proces w sprawie porwania dziecka Lindbergha, Hauptmanna, rozpoczął się dziś przy niebywałym napływie publiczności w sądzie miasteczka Flemington (w stanie New Jersey). Przewód sądowy rozpoczął się od powołania przysięgłych. Starsza kobieta powołana na przysięgłą, odrzuciła wybór, oświadczając, że jest przeciwniczką kary śmierci.

Przybyło 700 sprawozdawców gazet i fotografów. Proces potrwa miesiąc.

# Zegluga na Wiśle wzrasta!

### Wisła ważną arterją komunikacji śródlądowej.

Znaczenie Wisły pod względem komunikacyjnym jest bardzo poważne i kto wie, czy w przyszłości, gdy jej koryto zostanie uregulowane, nie stanie się główną arterją komunikacji śródlądowej w Polsce, bijąc pod wielu względami nasze drogie koleje.

O ruchu komunikacyjnym, jaki panował na Wiśle w roku ubiegłym, świadczy najlepiej statystyka statków, które odwieźdzały w swych kursach stolicę Pomorza — Toruń.

Ogólna liczba statków, które o Toruń „zawadziły”, wynosiła w 1934 r. 4134, z czego największą liczbę statków Polskiej Żeglugi Rzecznej „Vistula”. W tej liczbie 725 statków przybyło z dołu rzeki Wisły do Torunia, a 698 wyruszyło

pułk Jana Kilińskiego, powstańców z 1848, 63 i 1918-19 roku, którzy chlubnie zapisali się w historii żołnierza polskiego, a tamsamemu miastu dali miano „miasta powstańców”. Mówca zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, Prezydenta R. P. marszałka Józefa Piłsudskiego i weteranów trzemeszskich.

Raport poległych odebrał w auli wiceprezes weteranów Kamerduła, stwierdzając, że w obronie naszej wolności poległo aż 20 młodych bohaterów. Zebrani stojąc, wysłuchali referatu, czcząc chwilą milczenia ich zasługi.

Hymnem narodowym zakończono piękną uroczystość. Zaznaczyć wypada, że obywatelstwo Trzemeszna w tak pięknej dla miasta uroczystości nie brało zbyt licznej liczby udziału, co zresztą mówcy podkreślali podczas przemówień.

w tym samym kierunku, 907 holowników i 1804 berlinek. Pierwszą jaskółką ruchu żeglarskiego na Wiśle był statek „Delin”, który w dniu 28 lutego 1934 r. przyholował berlinek z Gniewu, a ostatnim „mohikaninem” był holownik „Bawaria”, który w dniu 28 grudnia ub. r. schronił się do portu zimowego.

W górę Wisły udało się i przybyło z tej strony 3387 statków.

Z powyższej statystyki wynika, że w ubiegłym roku po wodach rzeki Wisły pod Toruniem przepłynęło kilka tysięcy statków pasażersko-towarowych i holowników wraz z berlinkami. Świadczy to najdobitniej o tem, że Wisła stanowi w życiu gospodarczym naszego państwa pierwszorzędną rolę.

## Podniosła uroczystość grudziądzkiej ochotniczej straży pożarnej. Poświęcenie sztandaru. — Uczczenie srebrnego jubileuszu pracy zawodowej insp. Kaszewskiego.

Jak już pokrótce donosiliśmy, grudziądzka ochotnicza straż pożarna obchodziła piękną i podniosłą uroczystość poświęcenia sztandaru, połączonej z 25-leciem pracy zawodowej p. inspektora Kaszewskiego. Uroczystości rozpoczęły się poranną pobudką, po której nastąpiła zbiórka licznych organizacji ze sztandarami na dziedzińcu straży pożarnej, skąd przy dźwiękach orkiestry K. S. M. wyruszył wspaniały pochód do kościoła farnego na nabożeństwo. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. Majewski, poświęcenia sztandaru dokonał ks. prałat Partyka, a podniosłe kazanie wygłosił ks. Gajdus. W kościele zauważyliśmy licznych przedstawicieli władz, wojska, urzędów, stowarzyszeń, organizacji, społeczeństwa, prasy oraz tłumy wiernych. Po nabożeństwie na głównym rynku u stóp pomnika niepodległości, nastąpił uroczysty akt wręczenia sztandaru p. insp. Kaszewskiemu, który klęcząc, złożył przysięgę i otrzymany z rąk p. prezydenta miasta sztandar złożył w ręce chorążego.

Po defiladzie wyruszył pochód do „Tivoli”, gdzie odbył się wspólny obiad, w czasie którego wygłoszono szereg przemówień, w których podkreślano zawsze chętną i ofiarną pracę na-

szych dzielnych strażaków z jubilatami inspektorem Kaszewskim na czele.

O godz. 17 odbyła się uroczysta akademiya z udziałem przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, wojskowych, organizacji, prasy i licznych gości. Pierwsze podniosło przemówienie wygłosił ks. prałat Partyka; następnie dłuższe serdeczne przemówienie wygłosił p. prezydent miasta Włodek, podkreślając ofiarną pracę tutejszej ochotniczej straży pożarnej oraz niestrudzoną pracę zawodową i społeczną jubilat p. insp. Kaszewskiego. Po długiej wiazańce przemówień wraz z życzeniami dla jubilata p. insp. Kaszewskiego i wręczeniu jubilatowi upominków, nastąpiło wręczenie dyplomów honorowych zasłużonym obywatelom naszego miasta i odznaczenie strażaków za wysługę lat. Na zakończenie odbyło się przedstawienie amatorskie, zakończone zabawą taneczną.

Piękną i podniosłą uroczystością naszej ochotniczej straży pożarnej i jej komendanta p. Kaszewskiego pozostanie w długiej i milej pamięci mieszkańców Grudziądza, którzy doceniali i doceniają zawsze chętną i ofiarną ich pracę dla dobra miasta i jego obywateli.

## Czy król Karol pogodzi się z żoną?

Bukareszt. Były premier prof. Jorga udaje się w najbliższych dniach do Florencji ze specjalną misją, celem skłonienia bawlącej tam ks. Heleny do pogodzenia się z królem Karolem i powrotu do Rumunii.

W razie zgody, księżna Helena powróci do Bukaresztu i wówczas odbędzie się wspólna koronacja.

W kołach zbliżonych do dworu królewskiego twierdzą, że ks. Helena **domaga się wydalenia z granic Rumunii pani Lupescu** i od tego uzależnia swój powrót do kraju.

## Samobójstwo dyrektora „Metro Goldwyn Co”.

Londyn. (PAT.) „Daily Express” w depeszy z Johannesburga donosi o samobójstwie Karola Senina z Nowego Jorku, jednego z dyrektorów „Metro Goldwyn Co”, który zastrzelił się na balkonie swego apartamentu.

## Krwawa zemsta zazdrosnego rywala.

### Zdradziecki napad w polu i ohydne morderstwo.

Piotrków. W polu pod wsią Stara Wieś, pow. piotrkowskiego znaleziono wieczorem zwłoki Bolesława Ostalczyka. Ostalczyk jak stwierdzono zabity został kilku pchnięciami długiego noża w klatkę piersiową oraz w brzuch.

Wszystkie przez policję dochodzenia doprowadziły do ujawnienia sprawcy **krwawej vendetty**, którym okazał się mieszkaniec tejże wsi, Leon Dyskut.

Dyskut rywalizował z Ostalczykiem o względy jednej i tej samej dziewczyny i na tem tle doszło między nim kilkukrotnie do bójek.

Z zemsty zaczął się na drodze i porwacającego od panny Ostalczyka pchnął nożem znienacka, powalając na ziemię, a następnie kilku dalszemi cioгами dobil go.



# Kryminalny film życia.

## Trójka fałszywych hrabiów wysyskuje kapitalistę Hochsztaplerzy bawili się i żyli na koszt Francuza.

Policja włoska aresztowała przed kilku dniami we Florencji hochsztaplerów — trójkę — dwie kobiety i jednego mężczyznę, których awanturnicze przejęcia i oszustwa dałyby mogły osnowę do kryminalnego filmu. Główną bohaterką tego filmu, którego perypetje rozgrywają się na tle Paryża, Riwjery francuskiej i Florencji, jest Anna Marja Bassi, pseudohrabina San Germano, a drugorzędne figury to matka pseudohrabiny, podająca się również za hrabinę i pseudohrabia Aleksander Aleksandrow.

Anna Marja Bassi, urodzona w małej wiosce włoskiej, wypłynęła na wody wielkiego świata od chwili, gdy poznała bogatego kapitalistę francuskiego, nazwiskiem Chanove. Poprzednio jej egzystencja nie miała w sobie nic wielkoświatowego. Wyemigrowawszy wraz z matką do Francji, została tu nawet ska-

zana na miesiąc więzienia za kradzież w wielkim magazynie.

Jednakże w osobie pana Chanove, którego poznała na plaży w Le Touquet, Anna Marja Bassi znalazła niewyczerpaną żyłę złota. Zaczęło się od przelotnego stosunku, a skończyło na tem, że pan Chanove, terroryzowany stale przez swą przyjaciółkę zapowiedział złożenia „rewelacyj” jego żonie składając posłusznie miesięczny okup, idący w dziesiątki tysięcy franków.

A było z czego ściągać haracz. Szantażystka wydobyla ogółem od swego „przyjaciela” przeszło trzy miliony franków. P. Chanove jest właścicielem sze-

regu nieruchomości we Francji, a ponadto posiada oddziały w przedsiębiorstwach francuskich zagranicą, m. in. w Polsce. Pomimo siedemdziesiątki, jaką ma na karku, dał się wodzić za nos zuchwalej szantażystce.

Mając zapewnione dobre i stałe dochody, Anna Marja Bassi wraz z matką wynajęła luksusowy apartament w Paryżu i zaczęła żyć na wielką skalę, podając się za hrabinę San Germano ze starej arystokratycznej rodziny włoskiej. Wkrótce potem przyłączył się do niej Rosjanin Aleksander Aleksandrow, który — rzecz dziwna — oślął ją, wyrafowaną oszustką, hrabiowskim tytułem, a był w rzeczywistości pomywaczem i nigdy nic z emigracyjną arystokracją rosyjską nie miał wspólnego.

Tych dwoje dobranych hochsztaplerów pobrało się. Ponieważ jednak pomimo regularnie napływających „odsetek” od kapitału pana Chanove z reguły nie płacili nic dostawcom, nie zagrzaży długo miejsca w Paryżu. Przenieśli się, a raczej zbiegli na Riwjerę francuską, gdzie również narwali masę kupców i dostawców w Nicei, Monte Carlo i t. d.

Nakoniec osiedlili się we Florencji, gdzie wynajęli apartament w najlepszym hotelu z czynszem 200.000 lirów rocznie. Opuściwszy ten hotel i zapomniawszy naturalnie zapłacić, zainstalowali się w jednym z najpiękniejszych pałaców florenckich, żyjąc na wielką stopę. Zagażowali wielką ilość służby, od której nie wahał się pożyczać większych sum na wieczne nieoddanie.

Gdy wreszcie echo skarg i żalów niezapłaconej służby i niezapłaconych dostawców doszło do uszu komisarza miasta, ten postanowił zbadać bliżej środki egzystencji wysoko utytułowanej trójki. Złożył wizytę „hrabinie” i zażądał papierów, które wydały mu się podejrzanym. Zabrał je, ale fałszywa hrabina miała jeszcze na tyle tupetu, że zagroziła urzędnikowi wywołaniem skandalu, odwołaniem go, a nawet złożeniem z urzędu.

Tym razem tupet nie zdał się już na nic. Od nitki do kłębka wyszła najaw kryminalna i mroczna egzystencja trójki hochsztaplerów, która pomazzerowała do więzienia.

### 10 milionów złotych długu.

Wydział handlowy sądu okręgowego w Warszawie ogłosił upadłość spółki akcyjnej „Zakłady Bawelnicze Zawiercie”. Pasywa towarzystwa sięgają sumy dziesięciu milionów złotych. Olbrzymia większość wierzycieli rekrutuje się z pól zagranicznych dostawców bawelny. Kuratorem masy upadłości mianowany został dotychczasowy radca Banku Gospodarstwa Krajowego adwokat Alfred Bursche.

### Liczba członków Ubezpieczalni Społecznych.

Warszawa. (Tel. wł.) Według ostatnich obliczeń Izby Ubezpieczeń Społecznych, liczba ubezpieczonych w Ubezpieczalniach na terenie całego kraju wynosiła 1.734.981 osób, w tem 1.457.493 robotników i 270.488 pracowników umysłowych.

W ubezpieczalni społecznej w Poznaniu jest ubezpieczonych 66.801 osób (14.351 zakładów pracy). (r)

### Samolot rumuński spadł z wysokości tysiąca metrów.

Karlsruhe. (PAT.) W pobliżu wsi Beurthal, wczoraj po południu z wysokości tysiąca metrów spadł samolot rumuński. W katastrofie zginął lotnik Dimitrescu, dwaj pasażerowie zdołali się uratować wyskakując ze spadochronami. Samolot zderzył się z Paryżem. Przyczyną katastrofy jest nieznaną.

### Za zgwałcenie małoletniej 2 lata więzienia.

Nowe n. W. Swego czasu donosiliśmy o gwałcie, dokonanym na 7-letniej Lucji W. przez 20-letniego Antoniego Milewskiego. Sprawa znalazła się ostatnio przed sądem okręgowym, który wymierzył M. karę 2 lat więzienia, zawieszając jednocześnie wykonanie kary na przeciąg lat 5.

## Port na czele — miasto na szarym końcu.

Jak z bilansu obrotów portowych wynika, Gdynia z każdym rokiem wysuwa się na czoło portów europejskich, po zajęciu pierwszego miejsca nad Bałtykiem.

Niestety temu rozwojowi portu nie dotrzymuje kroku rozwój samego miasta i jego instytucji. W pierwszym rzędzie dotyczy to urzędu pocztowego.

Wybudowany przed 6 laty gmach urzędu pocztowego uważano wówczas za zbudowany na wyrost. Przypuszczano wówczas, że wystarczy on Gdyni conajmniej na 10 do 15 lat. Jak się obecnie okazuje, obliczenia te były bardzo krótkowzroczne, albowiem już dziś po upływie zaledwie sześciu lat, gmach ten okazuje się zupełnie niewystarczającym.

W dni normalne i to w czasie pozasezonnym przy uruchomieniu prawie wszystkich okienek, obsługa klienteli odbywa się w sposób zaledwie zadowalający. Rozpaczliwie natomiast wygląda ten stan w dni krytyczne, tj. z końcem i początkiem, a także początki i połowie miesiąca. Mimo dobrze zorganizowanej obsługi, mimo otwarcia wszystkich do dyspozycji stojących okienek i podziwu godnej wytrzymałości urzędników, hol pocztowy przedstawia widok jakiegoś wielkiego wiecu ludowego, w którym gromadzi się kilkadziesiąt osób, wyczekujących w długich ogonkach swej kolejki na odprawę.

Już warszawski główny urząd pocztowy robi wrażenie wielkiego jarmarku, lecz mimo to urząd pocztowy w Gdyni prześcignął pod tym względem nawet i stołeczny urząd pocztowy.

Ileż to drogiego czasu tracą ludzie pracy, chcąc nadać pieniądze, list rekomendowany lub pakunek, nim doczekają się swojej kolejki. Niemniej obłożone jest też po godz. 20 okienko w urzędzie telegraficznym. Pozałatwienia godni są urzędnicy pracujący przy tych okienkach, gdyż nie jest to już normalna praca, lecz istna katorga. Ludzie ci nie mają nawet czasu obetrzeć sobie potu z czoła.

Byłoby do życzenia, ażeby tak kiedyś jeden z dygnitarzy warszawskich w dniach między 28 jednego miesiąca a od 1 do 6 drugiego miesiąca zechciał sobie incognito pospacerować po holu gdynińskiej poczty i przysłuchać się epitom i życzeniem, kierowanym przez zniecierpliwioną wyczekiwaniem przed okienkami publiczność pod adresem centralnych władz warszawskich. Trudnoby mu było doszukać się tych słów w normalnym słowniku.

Niewątpliwie zrozumiałby wówczas konieczność jak najrychlejszej rozbudowy względnie nadbudowy gmachu pocztowego. Nie można się w tym wypadku zasłaniać brakiem kredytów, gdyż urząd pocztowy w Gdyni należy chyba do najrentowniejzych w całej Polsce. Trzeba tylko odrobinę dobrej woli.

### Łódź zarzucona pomarańczami.

Mandarynki po 15 groszy,  
pomarańcze po 25 i 30 groszy.

Jako szczegół charakterystyczny dla sytuacji, jaką obecnie wytworzyła niższa cen na owoce południowe należy zanotować fakt, że w dniu onegdajszym w godzinach wieczorowych przed szeregiem sklepów łódzkich zarówno w śródmieściu jak i na bocznych ulicach wystawiono kosze z pomarańczami i mandarynkami, które nagwałt są sprzedawane. Wobec silnej konkurencji, ceny w godzinach wieczorowych spadły znacznie. Łódzianie kupowali mandarynki po 15 groszy, a pomarańcze po 25 i 30 groszy.

Ta gwałtowna wyprzedaż ma na celu pozbycie się zapasów wobec spodziewanego nowego wielkiego transportu z Gdyni, już cłonego według nowej taryfy.

## Podniosła uroczystość wojacka na Kaszubach.

### Dziesięciolecie Tow. Powstańców i Wojaków w Borowym Młynie.

Chojnice. W Borowym Młynie (pow. chojnicki) odbyła się uroczystość 15-lecia tamtejszej placówki Towarzystwa Powstańców i Wojaków O. K. VIII. Przebieg uroczystości, na którą przybyli okoliczne bratnie organizacje ze szlantarzami, kółka rolnicze, kółka śpiewacze, drużyny K. S. M. i tłumy publiczności, był bardzo podniosły. Przy dźwiękach orkiestry ruszył o godz. 10 pochód na uroczyste nabożeństwo do miejscowego kościoła parafialnego, które odprawił ks. proboszcz Perschke, wygłaszając zarazem podniosłe kazanie okolicznościowe. Szczególnie uroczystym był moment gremjalnego przystępowania wojaków do Stołu Pańskiego.

W sali p. Rudnika odbył się dalszy ciąg uroczystości. Po wstępnym przemówieniu prezesa placówki Borowy Młyn p. Trzecińskiego o do-

robku placówki w ciągu minionych 10 lat, mówił komendant placówki p. Lewandowski, jeden z założycieli. Dalsze przemówienia wygłosili referent oświatowy p. Półrolniczak, wójt Słoniński z Glińska jako delegat związku Powiatowego P. i W., dekorując krzywami zasługi i dyplomami uznania członków placówki pp.: Pawła Trzecińskiego, Jana Lewandowskiego, Józefa Rose, Henryka Sykutera, Jakóba Rudnika i Walerjana Daleckiego. Dyplomy zasługi otrzymali pp. Stanisław Półrolniczak, Marcin Storman i Szczepan Guenther.

Życzenia dalszego pomyślnego rozwoju placówki składali delegaci licznych organizacji, biorących udział w uroczystości. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna oraz przedstawienie sztuki p. t. „Polska już wolna”.

## W obliczu śmierci...

### Dzięki przytomności kolejarza uniknięto katastrofy.

Tuchola. Onegdaj około północy na szosie bydgoskiej przy przejeździe toru kolejowego linii Tuchola—Laskowice, tuż pod Nową Tucholą miał miejsce wypadek, który jedynie dzięki przytomności i natychmiastowej interwencji kolejarza, zarządzającego na pobliskim stawidle kolejowemu, nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

Otóż w chwili, gdy ze stacji Tuchola wyjechał nocny pociąg w kierunku Laskowic, na wspomnianym przejeździe wjechał na tor kolejowy furmanką, omijając spuszczonej zapórę, dwaj mężczyźni mocno podchmieleni. Kiedy nie

udało im się ominąć drugiej zapory, stanęli wozem na torze, na którym za chwilę miał przejeżdżać pociąg. Zauważył to urzędnik pełniący służbę na stawidle i ten w ostatniej chwili z narażeniem własnego życia, tuż przed nadjeżdżającym pociągiem konie z furmanką skierował na bok, odsuwając w ten sposób groźące niebezpieczeństwo katastrofy.

Zaledwie dzielny kolejarz z toru ściągnął konie z furmanką, pociąg minął tor. Wówczas dopiero uratowani podchmieleni osobnicy przytomnieli, uswiadamiając sobie groźne położenie.

## G D Y N I A.

### DESZCZE i MGŁA.

Na wybrzeżu rozpadali się deszcze, na morzu zaś wisi gęsta mgła, której pułap sięga 150 metrów. W niektórych okolicach powiatu morskiego rolnicy kaszubscy przystąpili do koszenia ozimin, które na skutek ciepła bardzo wysoko urosły.

### ZDERZENIE STATKÓW.

Podczas wejścia do basenu włoskiego statku „Felce” zerwał się z holownika hak, co spowodowało spadnięcie holu. Pociągnięto to za sobą zderzenie powyższego statku z duńskim statkiem „Jaegersborg”, który doznał uszkodzeń mostka, szalupy i burty.

### ZATONIĘCIE STATKU W PORCIE.

Przy nabrzeżu Wilsonowskim wskutek wadliwego przycumowania zerwał się z cum mały statek żaglowo-motorowy „Wanda” i zatonał po przeciwległej stronie basenu Prezydenta w pobliżu nowo budującego się mola. Dwóch ludzi znajdujących się na statku wydostało się na pale, skąd zostali zdjęci przez szalupę firmy Hojgaard i Schultz.

Powyższy statek był obłożony aresztem i pozostawał w porcie od czasu niefortunnej ekspedycji grupy żydów z Łodzi do Palestyny.

## Skrajna nędza wśród tysiąca krawców.

### Katastrofalna sytuacja w chałupnictwie. — 5 groszy za uszycie spodni.

Największy ośrodek polskiego chałupnictwa, Brzeziny pod Łodzią, gdzie pracuje przeszło 1000 krawców, znajduje się w katastrofalnej sytuacji.

Dzisiaj całe prawie Brzeziny są unieruchomione, pracują tylko ci nieliczni krawcy, którzy wykupili patenty. Widomym znakiem pogłębiającego się kryzysu w Brzezinach jest ponowna obniżka cen i tak np. za uszycie dziecięcych spodni chałupnik brzeziński w chwili obecnej bierze 5 groszy, z czego czeladnik otrzymuje półtora grosza — dziennie chałupnik brzeziński może wyprodukować od 120—150 takich spodni, podczas gdy w roku 1933 uszycie takich samych spodni kosztowało 22 grosze, w roku zaś 1931/32 od 50—60 groszy. Należy podkreślić, że czeladnik, pracujący przy produkcji spodni zarabia 5 zł dziennie przy 20-godzinnym dniu pracy. Jeżeli zaś chodzi o niewykwalifikowaną siłę roboczą, jak np. t. zw. podręczną robotnicę, to za pracę 20 godz. dziennie zarabia 1 zł. Obniżka cen nastąpiła w Brzezinach we wszystkich działach krawiectwa. Za uszycie marynarki chałupnik w r. ub. otrzymywał 1,25 zł, w roku bież. 1,10 zł, za uszycie kortowych spodni w r. ub. od 50—60 groszy, w roku bież. od 30—35 gr. Za uszycie wreszcie spodni przeznaczonych dla robotników angielskich, t. zw. spodni cągowych w r. ub. 20 gr., w roku bież. 16 gr. Całe ubranie wraz z towarami można obecnie nabyć w Brzezinach za 16—18 zł!

Powyższa obniżka cen jest, jak twierdzą chałupnicy brzezińscy, wynikiem z jednej strony wyzysku ze strony magazynierów, z drugiej zaś strony skurczenie się eksportu konfekcji, co spowodowało kolosalne zwiększenie się podaży, która znowu wywołała coraz bardziej zwiększającą się konkurencję na rynku.

## Szturmowcy mają nadzieję na powrót do łask Hitlera.

Berlin, 2. 1. (PAT.) W czasie noworocznego apelu szturmówek w Lustgarten wygłosił przemówienie wyższy komendant Jagow, który między innymi oświadczył, że w roku ubiegłego organizacje szturmówek przez zdradę kilku przywódców doznały ciężkiego ciosu. Nie wolno jednak patrzeć wstecz, lecz trzeba iść drogą spełniania obowiązków. Jagow stwierdził, że w r. 1935 szturmówki, zgodnie z wolą kanclerza, wystąpią znów na czoło ruchu.



# Kronika

Bydgoszcz, dnia 4 stycznia 1935 roku.

## KALENDARZYK

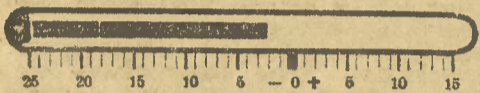
Dziś: Eugenjusza męcz.  
Jutro: Emiljanny p., Telesfora.  
Wschód słońca o godzinie 8.10.  
Zachód słońca o godzinie 15.59.

## Stan pogody

Napływ chłodnych mas powietrza polarne powodował w Polsce pogodę pochmurną z opadami śnieżnymi, szczególnie obfitymi w górach i wschodnich dzielnicach. Również i temperatura wskutek tego obniżyła się w środkowych i zachodnich dzielnicach. Stacje meteorologiczne zapowiadają przełotne opady śnieżne i dość silny (do -20°) mróz. Porywiste wiatry północno-wschodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



**MUZEUUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9-16, w niedziele i święta od 11-14. Obecnie wystawa doroczna Grupy Plastyków Pomorskich.

## DYŻURY NOCNE APTEK

- 2-6 stycznia 1935 r.
- 1) Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich nr. 9, tel. 682.
- 2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, tel. 98.

„LEKTURA”, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

## Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w piątek „CZŁOWIEK, KTÓRY NIE PIJE”, wesoła i pogodna krotkowiła W. Rapackiego w świetnym wykonaniu naszego zespołu.

W sobotę wieczorem „CHALLENGE HUMORU”, rewja w II częściach (20 obrazach). Udział biorą połączone zespoły pod batutą kapelm. Silbicha i Kuleckiego.

Dwie operetki po raz ostatni zapowiadają repertuar na najbliższą niedzielę: o godzinie 16 po cenach znizowanych zawsze wzbudzający zachwyt „BAL W SAVOYU” Abrahama (ze względów technicznych schodzi z repertuaru); wieczorem zaś „NIWINIATKO” Millöckera z p. Fontanną w roli tytułowej. Dalsze przedstawienia tej przepięknej operetki są zakupione przez związki i stowarzyszenia.

Najbliższą premierą będzie komedia bliźnińskiego „ROZBITKI”. W głównej roli męskiej zabyśnie całą pełnią talentu dyr. Stoma w tradycyjnej postaci Dzierżewskiego. Reżyseruje St. Dąbrowski. Premiera w przyszłym tygodniu.

# Czy Bydgoszcz w XIV wieku była udziałem księstwem?

(n.) Biuro prasowe Światowego Związku Polaków rozesłało do prasy polskiej zagranicą cykl artykułów o Polsce. Jeden z tych artykułów, pióra p. Józefa Chelmińskiego, opisuje Bydgoszcz.

Artykuł p. Chelmińskiego zawiera kilka znamienitych „poprawek” historycznych, które musimy się zająć — z obowiązku.

Twierdził p. autor, że Bydgoszcz w r. 1794 oswoił Jerzy Niemojewski, chociaż ogólnie wiadomo, że była to głównie zasługa Henryka Dąbrowskiego i brygady wielkopolskiej Madalińskiego. Częścią W. Księstwa Warszawskiego i stolicą departamentu stała się Bydgoszcz w r. 1807 (p. Chelmiński podał mylnie rok 1815).

Mniejsza już o to, że autor zauważył w naszym mieście przemysł włókienniczy, którego jeszcze nie posiadamy, dobrze jednak przysłużył się on propagandzie Bydgoszczy rozkładając po całej kuli ziemskiej, że ziemie tutaj są urodzajne (przeważnie piaski — nasza skromna uwaga) i kryją liczne skarby mineralne(?) Taka pochwała może kapitalistów zamorskich tylko zachęcić do inwestowania tu swoich... milionów.

Aby nie doznali rozczarowania, zdradzimy im, co następuje: Pod pokrywą iltu znajdują się głęboko w ziemi 2-metrowe pokłady węgla brunatnego. Wydobywanie węgla utrudnia a nawet uniemożliwia nacisk wody gruntowej. Każda próba kończy się zazwyczaj zalaniem szybu. Badania przeprowadzone przez niemieckiego uczonego Lie-



# Góry, śnieg i narty.....

## a do tego KREM lub OLEJEK NIVEA

Każdy doświadczony narciarz i taternik wie bowiem doskonale, że przed wyruszeniem na wyprawę należy zabezpieczyć twarz i ręce Kremem lub Olejkiem NIVEA. Gdy się dłużej przebywa na powietrzu trzeba to tak często powtarzać jak warunki tego wymagają. Słońce bowiem działa wśród śniegu i lodów wysokogórskich nadzwyczaj intensywnie, a NIVEA chroni skutecznie przed bolesnym oparzeniem słonecznym, potęgając przytem opalające własności promieni słonecznych.

Krem NIVEA zł 0,40-2,60 Olejek NIVEA zł 2.- i 3,50 butelka próbna zł 1.-



PEBECO Spółka Akcyjna w Poznaniu

# Organizacja kupców podróżujących w Bydgoszczy weszła w rok jubileuszowy swego istnienia.

(kj.) Nie wszyscy zapewne wiedzą, że Stowarzyszenie Przedstawicieli Handlowych i Kupców Podróżujących w Bydgoszczy obchodzić będzie w marcu b. r. uroczystości 10-lecie swego istnienia. Już teraz rozpoczęte zostały przygotowania, by obchód jubileuszowy wypadł naprawdę okazale i reprezentacyjnie.

Ostatnio w Resursie Kupieckiej odbyło się plenarne zebranie Stowarzyszenia przy bardzo licznej udziale członków. Obecny był również dyr. Związku Towarzystw Kupieckich p. Tatarak, a prasę reprezentował przedstawiciel redakcji „Dziennika Bydgoskiego”.

Obrazy miały przebieg harmonijny i sprawny, co już jest niewątpliwą zasługą organizacyjnie wyrobionego prezesa p. Wł. Kucharzewskiego. Omawiano cały szereg bolączek zawodowych, m. in. stale żywną i aktualną kwestję przyjmowania ze strony tutejszego kupiectwa chrześcijańskiego zamówień od podróżujących wyznania mojżeszowego.

Wszyscy członkowie wypowiedzieli się za bezwzględny bojkotem żydów.

Pocieszający jest objaw, że na ręce zarządu wpłynęły pisma kilku wielkich firm zagranicznych, w których proszą one o wskazanie godnych zaufania zastępców handlowych na Polskę. Jeszcze jeden dowód, że organizacja bydgoska jest zagranicą znana i, że z jej opinją firmy zagraniczne poważnie się liczą.

Jak rokrocznie i w tym roku urządza Stowarzyszenie obchód gwiazdkowy, który z uwagi na bliski jubileusz będzie miał szersze niż zwykle rozmiary. Specjalny komitet obchodu na czele z pp. J. Popiłekiewiczem i T. Zandrem przygotował atrakcyjny program, przewidujący po t. zw. części oficjalnej wielką węgę i zabawę towarzyską. Obchód gwiazdkowy odbędzie się już w nadchodzącą sobotę, 5-go bm., w odnowionej sali balowej Resursy Kupieckiej i zgromadzi niewątpliwie oprócz członków wszystkich sympatyków naszych pp. kupców podróżujących.

## ILUSTROWANY KALENDARZ



ROK 1935  
DZIENNIK BYDGOSKI

## Na liczne zapytania

ze strony naszych starych i nowych abonentów niniejszem donosimy, że nasz

## kalendarz książkowy

na rok 1935

do damy w przyszłym tygodniu. Wobec wielkiego nakładu ekspedycja kalendariusza nie może być uskuteczniiona w jednym dniu, potrwa ona trzy dni

od 7-go do 9-go stycznia.

Otrzymają go bezpłatnie wszyscy abonenci, którzy zapłacili przedpłatę na styczeń.

Dyrekcja Publicznej Szkoły Doksztalującej Zawodowej nr. 1 w Bydgoszczy zwraca uwagę pp. mistrzów i pracodawców na obowiązek zgłoszenia do szkoły swoich uczniów i młodocianych pracowników w myśl ustawy w ciągu 6-ciu dni od daty przyjęcia ucznia w naukę. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat szkoły przy

ul. Konarskiego 2 codziennie od godz. 8-12 i od 15-16.

Bydgoskie węgorki. Wzorem lat ubiegłych przystępuje Towarzystwo Rybackie w Bydgoszczy do zarybienia węgorkiem wód położonych na terenie wszystkich województw Rzeczypospolitej Polskiej. Kilo narzynku (około 4000 sztuk) z wylęgarni bydgoskiej kosztuje 56 złotych. Do hodowli węgorki najlepiej nadają się jeziora o dnie mulistym. Hodowla węgorki w stawach sztucznych się nie opłaca.

## Zarząd B. K. S. Polonja

zawiadamia swych członków, że ćwiczenia gimnastyczne przerwane w związku z świętami rozpoczną się ponownie z dniem dzisiejszym tak dla pań jak i panów w dotychczasowych godzinach. Zarząd Klubu wzywa wszystkie członkinie i członków do regularnego i punktualnego uczęszczania na ćwiczenia gimnastyczne.

## Z życia „Rodziny Policyjnej”.

Rodzina Policyjna miasta Bydgoszczy obchodziła tradycyjny wieczór gwiazdkowy, gromadząc w sali Resursy Kupieckiej przeszło 400 uczestników i licznych gości. Uroczystość zainicjowała przewodnicząca Koła p. Kołacińska, witając panów starostę Stefanickiego, prezydenta miasta Barciszewskiego, ks. kanonika Schulza, prezesa sądu okręgowego Plejewskiego, naczelnego prokuratora sądu okręgowego Łukawskiego i innych. Następnie zwrócił się z serdecznym przemówieniem do zebranych ks. kanonik Schulz, zapoczątkując łamanie się opłatkiem. Z kolei zabierali głos p. starosta Stefanicki, p. prokurator Łukawski i p. prezydent Barciszewski — życząc braci granatowej wytrwanie i owocnych wyników w ich ciężkiej pracy zawodowej.

Boży program miłego wieczorku wypełniły opisy dzieci z przedszkola Rodziny Policyjnej — kolendy przy akompaniamencie orkiestry mandolinistów oraz wspólna kawa. Następnie jaki panował podczas obchodu był tak serdeczny, że pozostanie na długo w pamięci uczestników.

## Dzieci dla dzieci!

Dnia 7 stycznia, w poniedziałek od godz. 3-ciej do 8-mej wiecz. w dobrze ogrzanej sali Resursy Kupieckiej odbędzie się zabawa kostjumowa dla dzieci. Moc radości, niespodzianek, uroczaić! O jak najliczniejszy udział dzieci z rodzicami prosi Komitet Niesienia Pomocy Biednym przy Farze, Dochód dla ubogiej działwy. Tani bufet we własnym zarządzie.

Tradycyjny Bal P. B. K. P. Białego Krzyża odbędzie się 12 stycznia 1935 w sali malinowej „Sod Orłem”

INFORMATOR dla PRZYJEZDZAJĄCYCH DO BYDGOSZCZY

(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

## Gdzie zamieszkać?

„Gastronomia”, hotel i restaur., Dworcowa 19.

## Restauracje:

Restauracja, kawiarnia i cukiernia Berendt, Dworcowa 6.  
Kawiarnia „Europa”, Gdańska 10. Dancin’g do rana.

## Kabarety:

„Oaza”, pierwszorzędnny kabaret, Pomorska 19.

## Gdzie i co kupić?

O. Neuman, Stary Rynek 14. Nowości karnawałowe. Jedwabie, tow. wełniane, bawełniane. Firany, trykotaże, koldry. Najtaniej.

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach.

H. Kaszubowski S.z.o.p. Długa 22. Zegarki, biżut.  
F. A. Matz, Stary Rynek 19 i Śniadeckich 49. Nadeszły ostatnie nowości w materiałach wełnianych, damskich i męskich. Materiały bawełniane, swetry, trykotaże w olbrzymim wyborze. Ceny bezkonkurencyjne.

Kostjmy sport. „Syrena-Sport”, Gdańska 19 I p.  
Buty łyżw. narc. „Syrena-Sport”, Gdańska 19 I p.  
Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12/14 — wykonuje wszelkie druki rodzinne, kupieckie i dla towarzystw - szybko, czysto i tanio.

## Zaprzysiężeni rewizorzy ksiąg handlowych

Burzyński Andrzej, Sienkiewicza 47, tel. 206.  
Biał Ludwik, Sienka 1, tel. 232.  
Dobiejewski Kazimierz, Płocka 14, tel. 1039.  
Dywor Adam, Koliątą 2 tel. 1895.  
Huzarski M., Słowackiego 1, tel. 599.  
Szejder Ed., Grottingera 7, tel. 1033.  
Węglikowski Fr., Dworcowa 61, tel. 1224.  
Hermel L., plac Wolności 5.

## Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń	Warszawa	13.1, 13.5, 14.0, 14.5, 15.0, 15.30
18.01, 19.58, 21.26 (transjowy), 23.16		
Tczew — Gdańsk — Gdynia	0.40, 3.50, 6.50, 7.35, 12.13, 13.13, 17.17, 20.03, 20.10	
Goszczyna — Gdynia	6.18, 15.45	
Nakło — Pila	0.01, 0.15, 10.49 (trans.) 14.45, 19.45	
Unisław — Brodnica	4.50, 8.11, 13.45, 16.10, 21.55	
Inowrocław — Poznań	2.21, 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 18.10, 20.40, 22.27	
Wągrowiec — Poznań	5.00, 10.35, 13.28, 18.54	
Inowrocław — Karsznice — Morby Nowe	2.21, 14.48	



# Kino Krystal

Pocz. o godz. 5, 7 i 9 w niedzielę od 3.10. Bil. bezpl. nieważne.

## Dziś w piątek urocz. premiera!

Ośmioletni film, szczytowa produkcja amerykańska sezonu 1935. Gigantyczne arcydzieło, większe, wspanialsze, piękniejsze, niż wszystkie dotychczas widziane i słyszane, genialna reżyseria Eryka Charell'a, muzyka W. R. Heymanna.

# Melodje Cygańskie

W rolach głównych:  
**Charles Boyer**  
**Loretta Young**  
**Phillips Holmes**  
**Jean Parker**

Niebywały rozmach realizacji!  
3.000 statystów!  
Oszałamiająca, czaruj. muzyka i śpiew!  
Zdumienie!  
Zachwyć!  
(101)

## Nowy komendant główny policji państwowej.



Zmiana na stanowisku komendanta głównego Policji Państwowej jest faktem dokonany. Płk. Jagrym-Maleszewski, który zgórą osiem lat sprawował to stanowisko — zgodnie z zasadą wymiany osób na kierowniczych stanowiskach — opuści je wkrótce. Akt mianowania następcy — na którego upatrzony jest szef I. oddziału sztabu głównego, gen. Kordjan Zamorski — nastąpi po załatwieniu formalności związanych z przejściem generała do państwowej służby cywilnej.

## Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO JACHCICE.

Roczne walne zebranie Ch. D. Jachcice odbędzie się w sobotę, dnia 5 stycznia 1935 roku o godzinie 19-tej w lokalu p. Orzykowskiego. Referat wygłosi prezes okręgowy p. radca Beyer.

O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

## Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Walne zebranie Chrz. Związku Czeladzi Rzeźniczej odbędzie się w niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 3 po południu w hotelu Lengning.

Sprawy bardzo ważne; obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

Zarząd.

\*

Walne zebranie Chrz. Związku Elektrycznych odbędzie się w niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 3-iej po poł. w lokalu „Pod Lwem”.

Sprawy bardzo ważne; obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

Zarząd.

## Delegaci z Poznania

uczestniczyć będą w walnych zebraniach Katolickich Towarzystw Robotniczych w Bydgoszczy.

Jak się dowiadujemy, przedstawiciel głównego zarządu Związku Katolickich Towarzystw Robotników Polskich wraz z sekretarzem generalnym Związku ks. dr. Michałowiczem z Poznania wybierają się do Bydgoszczy na roczne walne zebrania członków tutejszych oddziałów.

Kalendarzyk tych zebrań został ustalony w porozumieniu z miejscową delegaturą.

Niedziela, 13 stycznia:

o godz. 12 dla Siernieczka — w lokalu p. Góreckiego;

o godz. 14 dla towarzystwa parafii Bielawki w sali restauracji Rzeźni Miejskiej;

o godz. 16 w Domu Katolickim na Szwedzkiej.

Niedziela, 20 stycznia:

o godz. 12 w sali p. Glapy w Czyżkówku;

o godz. 16 dla towarzystwa parafii Serca Jezusowego w sali Ogniska Kolejowego.

Niedziela, 27 stycznia:

o godz. 16 dla towarzystwa parafii św. Trójcy — w dawn. sali Kleinerta (Okole) i

o godz. 18 w Domu Katolickim przy Farze.

Na walnych zebraniach ostatecznie uregulowana zostanie sprawa dobrowolnych z pomocą i wsparcia pośmiertnego.

Należy się spodziewać tłumnego udziału członków we wszystkich tutaj ogłoszonych zebraniach.

## Zbiory Muzeum Miejskiego wzrastają dzięki ofiarności prywatnej.

O stałym rozroście naszego Muzeum Miejskiego świadczą coraz to nowe dary: p. Jadwiga Gluthówna ofiarowała do zbiorów Muzeum Miejskiego obraz olejny — autoportret Maksymiljana Antoniego Piotrowskiego z 1836 r.

Dzięki ofiarności p. Gluthówny i zrozumieniu

### W cierpieniach reumatycznych

podgrze, bólach stawów, bólach nerwowych i głowy, grypie i przeziębieniu

stosuje się TABLETKI

Nr. rej. 1364.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

przez ofiarodawczynię, że dla dzieł wielkiego Bydgoszczanina, najwłaściwszym miejscem jest galeria Muzeum bydgoskiego, uzyskało miasto cenny nabytek, a zapoczątkowana kolekcja prac M. A. Piotrowskiego wzrosła już do 40 numerów. Zarząd Muzeum Miejskiego składa Czcigodnej Ofiarodawczyni za jej piękny dar serdeczną podziękę.

Hojnie również dary złożyli Muzeum Miejskiemu pp.: Ludwik Bandura - Jackowskiego 27

# Telegramy.

Z cyklu: „Gazeta”.

„Konferencja rozbrojeniowa skończona bez rezultatu.  
„Uczony wskrzesił człowieka przez zastrzyk ekstraktu w serce.  
„Możliwość przeludnienia za sto lat grozi światu.  
„Ekspedycję naukową pożarli ludożercy.  
„W Brazylii topią pszenicę, W Chinach mrą ludzie z głodu.  
„Nowy wzlot w stratosferę. Murzyni zabili lotnika.  
„Prezydent wydał nową odezwę do narodu.  
„Światowa wystawa kotów. Groźny strajk robotników.

Donoszą o tem gazety, a życie tymczasem donosi: Trzeba zapłacić wkłes... Jutro u Krzywickich chrzciny... Kupić nową żarówkę... Nowe buciuki Zosi... Kaszel mi znowu dolega... Szef taki ostatnio dziwny... Życie jest absurdalną wiązanką różnych zdarzeń: Trudno w niem sensu dopatrzeć, jak w majacenjach warjata. Gdy wszystko razem zebrać i wszystko razem rozważyć, To można oszaleć, myśląc nad dziwną zagadką świata. Józef Kołodziejczyk.

## Reportaże poznańskie.

# „Sylwester” pana Benedykta.

## Jak pewien zacy obywatel Poznania powitał Nowy Rok?

Pan Benedykt otrzymał z racji swego poważnego stanowiska kilka zaproszeń na „Sylwestra”. Jednakże nie kalkuloowało mu się pójść na wspaniałą imprezę Zw. Literatów Pałacu Działyńskich (10 zł nakrycie), ani do „Moulin Rouge”, ani na żaden z licznych balów i wieczorków, bo — wiadomo, kryzys, bryndza i ich mleczni bracia.

A więc na wielkim zebraniu rodzinnym postanowiono spędzić „Sylwestra” w domu, uchwalono składkę na przyjęcie i cała rodzina miała się zebrać u teściowej, która wzięła na swe pulchne barki obowiązki urzędzenia wszystkiego, jak się należy.

— Teraz nie te czasy, argumentowała teściowa, niema się co szwendać po lokalach, bo to i drogo i niebezpiecznie. Już teraz Poznań tak się nie hawi, jak to dawniej bywało, no, i zresztą lepiej, żeby ludzie nie wiedzieli, że jeszcze mamy pieniądze. A nuż zobaczy nas jaki urzędnik skarbowy i co będzie?

Ponieważ teściowa nikogo nie dopuściła do głosu, więc uchwalono wszystko, czego żądała, choć rozmyślnie.

### PIERWSZE KROKI.

W ostatni dzień 1934 r. p. Benedykt był zdenerwowany, zły, rozgoryczony i stetryczny. Stwierdził bowiem, że bilans z całego roku znowu wykazuje minusy dochodów i plusy długów. A przytem fryzjer mocno zapracowany tego dnia przez pomyłkę dotknął rozpalonym żelazkiem jego łysiny, gdyż fryzował równocześnie jakąś piękność. Zbyt nakrochmalony kolnierzyk doprowadził go do wściekliwości, a pięknie wysztywniony

przodek smokingowy złamał się w połowie przy szukaniu spinki pod komodą.

— Idziemy najpierw do kościoła — rzekła żona — i p. Benedykt w pośpiechu wyszedł w pantoflach domowych na ulicę.

— Ach, ty pantoflarzu — wykrzyczała go żona, chociaż, gdy włożył lakierki, nie powiedziała mu „lakierniku”. Takie są żony.

W kościele jakaś pobożna a przytem pożądana niewiasta ukiełpa mu wprost na nogi. Do teściowej na przyjęcie przyszli zato z żoną najpierw, chociaż się spóźnili pro forma o godzinę.

Więc p. Benedykt dygotał z rozdrażnienia i pragnienia „golińcica” sobie wreszcie jednego, aby się uspokoić.

Kiedy wkońcu zeszała się cała rodzina, t. zn. krewni i krewni tych krewnych oraz ich znajomi, p. Benedykt „kropnął” sobie trzy większe odrazy, co podziało nań niczem trzy pociski rakietowe, wystrzeliliwując go w stratosferę wesołości.

### TOAST NOWOROCZNY.

Wesołość p. Benedykta miała w sobie szczyptę złośliwości, skoro p. prof. Nauczycielskiego zaczął słowami:

— Siedzi pan dziś taki dumny, jak minister. Ze pan otrzymał awans, to jeszcze nie powód do pomiatania bliźnimi...

— Ja dumny? — tłumaczył zagadnięty.

— Panie, z czego dumny? Przecież ten awans nie mi nie polepszył. Te awanse wyglądają tak, że coprawda awansuje się o stopień, ale traci się prawo do różnych renumeracji i zwrotów odciągnięć, co w efekcie równa się obniżce pensji. Tak to

sprytnie ministerstwo wykalkuloowało. Smutny jestem, panie, ale nie dumny.

A więc p. Benedykt nalał smutnemu nauczycielowi i sobie trzykroć i jeszcze trzykroć w kieliszki. Tymczasem zbliżyła się godzina 12-ta, obwieszczona biciem dzwonów i hukiem wystrzałów. Zgasło światło. Benedykt przez pomyłkę pocałował nieswój żonę, ktoś strzelił z browninga, a ooba żona strzeliła Benedykta w twarz. Teściowa przez cały czas dzwoniła w moździerz.

Wśród powszechnej wesołości, krzyku i pisku młodszego pokolenia p. Benedykt wstał na krzesło i wszyscy dookoła stołu powskakiwali również na siedzenia.

Trzymając szklankę ponczu w garści, taką nasz bohater „trzymał” mowę:

„Kochana rodzino i ty teściowo! W tym roku, a właściwie w tamtym roku, przeżyliśmy ciężki rok, t. j. ciężki czas. Ale... tego... właśnie życzymy sobie, aby w przyszłym roku, t. zn. właściwie już w obecnym roku było lepiej, żeby można jakoś wyżyć, czego wam wszystkim a nawet teściowej życzę, pijąc tę szklanicę. Niech żyje staropolskie — hm — Kochajmy się!”

Przy ogólnym entuzjazmie p. Benedykt chwycił w ramiona p. Nauczycielskiego, przyczem obaj stracili równowagę i runęli głowami w suto zastawiony stół. Łysa głowa p. Benedykta utkwiała w salaterce z korniszonami, a jego kompan jadł czubkiem głowy marynowane śledzie. Kiedy wreszcie podnieśli głowy, nie ujrzeli nikogo, wszyscy bowiem leżeli pod stołem do śmiechu. A p. Złośliwski wołał: „Skąd się w ziemie wzięły aż dwie głowy kapuściane na stole?”

### WYCIECZKA KRAJOZNAWCZA.

Po dwóch godzinach takiej zabawy męska połowa towarzystwa postanowiła się zabrać do swojego. Pod różnymi pozorami wyekspedjowano panie do domu a panowie w konnej dorożce rozpoczęli długą wycieczkę krajoznawczą. Co się tam działo — trudno opisać. P. Benedykt wodził prym. Z

monety rzymskie, naczelnik Wydziału Oświaty i Kultury dr. Witold Belza, monety i szarę od wieńca, Marjan Krajewski - Leszczyńskiego 24, odznakę wojskową, Natalia Morozowiczowa - Teatr Miejski, skóre weza brazylijskiego, Seweryn Pasiński - Wązka 5, litografię kolor., Wojciech Piotrowski - Kościuszki 38, monety i odznakę wojskową z wojny franc.-niem. 1870/71, Leon Romański, Długa 68, sztych, prof. Marjan Turwid - książki, płk. Kazimierz Zachar - plac Weissenhoffs 9, medale, odbitki monet i odbitki afiszów z wojny światowej.

Ofiarodawcom tym zarząd Muzeum Miejskiego składa również na tem miejscu najserdeczniejsze podziękowanie.

— Ponowne uruchomienie ślizgawek. Warunki atmosferyczne umożliwiły ponowne uruchomienie ślizgawek przy ul. Staszica Bydgoskiego Klubu Sportowego (Tennisowy) oraz przy ul. Hetmańskiej (B. K. S. „Polonia”) na co zwracamy uwagę sportowcom.

## Ciągnięcie dolarówki.

W dzisiejszym ciągnięciu dolarówki padły następujące wygrane:

- 12.000 dolarów na nr. 100080.
- 3.000 dolarów na nr. 310608 1431004.
- 1000 dolarów na nr.: 626551 779428 358909 830532 1361251 1263475 531139.
- 500 dolarów na nr.: 1423215 1273476 1106872 1420318 420601 560158 806994 406056 1035711 1379895.
- 100 dolarów na nr.: 76287 309739 602998 974661 902028 541556 930003 258125 916380 944537 1064016 1276292 1028641 1227161 1035366 1327325 567191 832330 751149 473208 932620 487136 764312 732839 306568 803038 956844 1327325 1144030 1021997 1142554 1293622 1225663 773203 3636 719569 462017 52297 583231 250944 912242 851781 146822 222674 699521 223835 353276 107740 44091 507778 827868 1205316 1384312 1276323 1420507 1420283 109964 1435386 1166340 1279260 84314 1478445 15356 1194348 889392 1179336 11778281 827389 240225 451707 156253 886920 1190820 1290077 1301090 1390032.

## Dział społeczny.

### Umarzenie drobnych kar w ubezpieczalniach społecznych.

Jako jedno ze swych ostatnich zarządzeń (gdz od 1 stycznia ulega likwidacji, stapiając się z Zakładem Ubezpieczeń) Izba Ubezpieczeń Społecznych wydała wyjaśnienie do ubezpieczeń w sprawie umarzenia małych kwot pobieranych z tytułu odsetek karnych za zwłokę w uiszczaniu składek ubezpieczeniowych.

Ubezpieczalniom wolno nie pobierać odsetek karnych za zwłokę przy zaległościach mniejszych niż 10 zł, jak również gdy kara wynosi mniej niż 10 zł.

Zarządzenie to jest bardzo słuszne. Chodzi tylko o to, czy ubezpieczalnie (od których decyzji uzależniła Izba umarzenie kar lub też ich ściąganie) zechcą korzystać z nadanego sobie prawa. Najczęstsze i najprzykrejsze są właśnie kary drobne, wymierzone dotąd bezwzględnie przy każdym opóźnieniu wpłaty.

### LUNA W SYPIALNI.

Jakimś cudem, bo pijakom tak jakoś uchodzi, dostał się p. Benedykt do sypialni. Żona spała, obok łóżka paliła się świeczka. Benedykt zapalił zapałkę, zapalił nią jeszcze raz zapałoną świeczkę, podszedł z tą świeczką do lampy gazowej i balansował tak długo, aż zapalił piękny, satynowy abażur. Zdjął marynarkę i wtedy jednak stwierdził, że za jasno się pali. Ho — ho — pożar — pomyślał, nabrał w szklankę wody i maczając w niej wskazujący palec, pryskał na ogień.

W takim stanie ujrzała go zbudzona łuną płomieni żona i zerwała się na równe nogi. Nadzwyczajnie perswazyje skłoniły jakoś p. Benedykta, że się jednak potulnie rozbrał i wszedł do łóżka. Z przykryciem go było gorzej. Gdy żona przekrywała mu pierzyną piersi, gołe nogi fikaly w powietrzu, gdy przykryto nogi, wystawały plecy.

Wreszcie po długich i ciężkich cierpieniach (żony) rozległ się miarowy warkot: p. Benedykt spał.

Nazajutrz żona usiłowała obudzić Benedykta, ponieważ mieli przyjść noworocznymi goście.

— Nie wstaje — oponował przez sen p. Benedykt, nie przyjmuję życzeń noworocznych, jestem chory, mam grype. Nie mogę mieć grypy? Pan prezydent Więckowski też ma grype. Pół Poznania ma grype, epidemia...

Dalszy potok wykrętów przerwała żona potokiem wody z wiadra. — Co ty robisz? — Gaszę ciebie, jak ty w nocy mój abażur...

J. Koł.

Dźwięk. kino-teatr „Apollo” ul. Krasińskiego 23, tel. 495 Pocz. o 5 pp., 719 w. w. niedz. o 3 pp.

Dziś w piątek najwspan. premiera najnowszego arcydzieła dźwiękowego produkcji 1934-35 r. Niebywały w swym układzie program! Wielki dramat erotyczny z za kulis współczesnych małżeństw, w-g pow. Urszuli Parrot pl.

# Prawda o miłości

Film ten porusza aktualny problem miłości — meza — kochanki. W rolach głównych: fascynująca uroczą gwiazda Binnie Barnes, Frank Morgan i Lois Wilson.

Nadprogram obfity: Tygodnik, komedia, rewja w kolorach i Kronika Pata. Całość 17 aktów. (119)









Dnia 2 bm. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz najtroskliwszy ojciec, syn, brat i zięć s. p.

### Stanisław Zieliński

w 42 roku życia, o czym zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni

#### Zona, dzieci i rodzina.

Bydgoszcz, dnia 3 stycznia 1935 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dn. 5 stycznia o godz. 2.30 po południu z kaplicy ementarza starofarnego. (122)

Młodszy (118)

### buchalter

do konto-korentu, obeznany z księgowością i rachunkową „Definitiv” poszukiwany. Oferty z odpisami świadectw i podaniem pensji prosimy skierować do Dziennika Bydgoskiego pod „f. B.”

### Angielskiego

francuskiego, niemieckiego wyczuca szybko metodą Berlitz. Załachowska, 20 stycznia 22. (17890)

## WYJAŚNIENIE.

W odpowiedzi na ostrzeżenie z 25 grudnia r. ub. podane przez Inspektora Tow. Ubezp. EUROPA w Bydgoszczy E. Szeina wyjaśniamy, co następuje:

**Nieprawdą** jest, że my niżej podpisani Inspektorzy Tow. Reasekuracyjnego i Asekuracyjnego „The Prudential” Ang. Sp. Akc. i Tow. Ubezp. „Przeorność” Sp. Akc. w Warszawie, posługujemy się kłamliwymi informacjami o Tow. Ubezp. „EUROPA” Sp. Akc. w Warszawie.

### PRAWDA

- jednakże jest:
1. że Tow. Ubezp. EUROPA S. A. w Warszawie zostało założone dopiero w roku 1921, czyli istnieje 13 lat,
  2. że kapitał akcyjny Tow. Ubezp. EUROPA S. A. w Warszawie zgodnie z bilansem tegoż Towarzystwa za rok 1933 wynosi złotych jeden milion,
  3. że Inspektor Tow. Ubezp. EUROPA S. A. w Bydgoszczy p. E. SZEIN wypłacał kapitały pośmiertne, pożyczki i inne zobowiązania Towarzystwa wdowom i klientom drobnymi kwotami i długoterminowymi ratami.

Natomiast aktywa Towarzystwa Ubezpieczeń „The Prudential” i „Przeorności” wynoszą według paritetu przeszło dwanaście miliardów złotych. Tow. The Prudential istnieje od roku 1848, czyli że posiada prawie stuletnią tradycję i jest jednym z największych i najbogatszych Towarzystw na całym świecie.

### INSPEKTORZY:

- |                           |                         |
|---------------------------|-------------------------|
| (-) Eugenjusz Wittersheim | (-) Czesław Roloff      |
| (-) Tadeusz Turkowski     | (-) Roman Grabiński     |
| (-) Maksymilian Szkólnik  | (-) Franciszek Saliński |
| (-) Jan Gałęzowski        | (-) Jan Grzenia         |

126

Za tak liczny udział w porzeczbie męża s. p.

### Franciszka Budniewskiego

składa członkom organizacji kolejowej i wszystkim znajomym serdecznie

### podziękowanie.

90)

### Zona.

### Zakład optyczny Oskar Meyer

właśc. Jasieńska i Zeller  
założ. 1899 ulica Gdańska nr. 21 telef. 13-89  
Sumienne wykonanie wszystkich okularów.  
Fachowa i rzetelna obsługa. (124)

**Obwieszczenie o licytacji ruchomości.** Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru I, Kazimierz Tustanowski, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich 7, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **9 stycznia br.** o godz. 10.30 w Bydgoszczy, ul. 20 stycznia 16 odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należących do Czesława Krzyżaniaka składających się ze **skrzydła**, oszacowanych na łączną sumę zł 2000.— Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Bydgoszcz, dnia 3 stycznia 1935 r. (117) Komornik (-) K. Tustanowski.

## Czytajcie Dziennik Bydgoski!

# Jeszcze dziś

należy oddać drobne ogłoszenie do niedzielnego numeru „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO” który ukazuje się w zwiększonym nakładzie.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr - jedno słowo l, w, s, a - każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

## Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50%, drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20%, zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

### POLECENIA

### Obrączki

ślubne, zegarki, biżuterja, naprawy starannie i tanio. Skoraczewski, Dworcowa 36. (125)

### SPRZEDAŻE

**Nowy dom** (91) i ogród, plac budowlany, w Bydgoszczy korzystnie zaraz na sprzedaż, 4000 zł. Głowczewski, Stawowa 30.

**Dom** z piekarnią dobrze prosperującą w Poznańskim sprzedam za 8.000. Oferty „Piekarczy” Dziennik Bydgoski, Toruń. (95)

**Gdynia** Skład farb, tapet i artykułów malarskich, w centrum zaraz do odstąpienia. Zgłoszenia do filii Dzien. w Bydgoszczy lub filii Dziennika w Gdyni, pod „8000”. (F75)

**Kiosk** w centrum Gdyni dobrze prosperujący z powodu wyjazdu. zaraz na sprzedaż. Oferty agentura Dziennika Bydgoskiego, Gdynia „T. P.” (114)

**Skład** kolonialny z przyległym 2-pokojowym mieszkaniem w pełnym biegu z powodu stosunków rodzinnych zaraz na sprzedaż. Adres wskazuje Dziennik Bydgoski. (96)

**Kamienica** dwupiętrowa, składem rzeźnickim 20000zł. Nowakowski, Kaszubska 2. (48)

**Motor** 5. P. S. prad stały, prawie nowy, transmisja młyn do proszku korzystnie sprzedam. Gdańska nr. 57-13. (F100)

**Ogrodnictwo** 4 1/2 morgi, domek, 5 pokoi, stajnia, dobra ziemia, przy tramwaju, korzystnie. Oferty do filii Dz. Bydg. pod „Ogrodnictwo”. (F107)

**Skład** krawiecki sprzedam. Sienkiewicza 13, m. 1. (F98)

**Stół** dębowy okragły, 6 krzesel tanio. Garbary 17, podwórze. (F96)

**Urządzenie** składowe, piec żelazny sprzedam. Świętojańska 22, skład. (F99)

**Maszyny** (123) do szycia, do pisania, elektrolux, wózek dla chorych, okazynie. „Sala Licytacyjna”, Gdańska 42.

**Szczeniaki** owczarki oddam. Magdzińskiego 5. (F89)

**Dużego** psa bernardyna (sukę), 3 lata starego, posłusznego i ostrego korzystnie sprzedam. Nakło (Notec), Długa 28. (98)

**Kanar** rzepik, owsik, konopie, mieszkanki najtaniej: Nakielska 21, skład. (120)

**Elegancko** taft, sukienkę balową sprzedam. Podwale 12, m. 7. (108)

**Maszyna** do szycia tanio. Długa 27 kiosk. (116)

**Leżanki** od 25, materace 10 złotych sprzedaje Dolina 6. (105)

### KUPNA

**Radio** (86) 3-4 lamp., komplet (akumulatory, anodówkę i t. d.) w dobrym stanie kupię za gotówkę. Oferty do Dziennika z podaniem ceny pod „Nowoczesne”. (F104)

### POSADY WOLNE

**Poszukuje** się specjalistę w wyrobach masarskich. Fr. Manikowski, fabryka wyrobów mięsnych, Grudziądz, ulica Wybińskiego 28. (113)

**Potrzebna** zdolna krawcowa do sukien. Grzegorzewski, Mostowa. (111)

**Wojazera** zaprowadzonego w miejscowych składach spożywczych poszukuje Janeczek handel mąki, Hermana Frankego 17. (F103)

**Potrzebna** służąca zaraz. Ul. Długa 17, miesz. 3. (109)

**Posługaczka** potrzebna. Szczecińska 1, miesz. 5. (F105)

**Malarz** potrzebny. Filja. (F94)

**Książkowa** siłę zdolną przyjmie „Pomeranjan”, Zbozowy Rynek 11. (127)

**Fryzjerka** manikurzystka potrzebna zaraz. Zgł. pod „111” do Dziennika Bydg. (130)

**Poszukuje** od zaraz buletowej do prowadzenia restauracji na własny rachunek. Do objęcia towarów potrzebna gotówka 500 zł. Bliższych informacji udziela firma: Władysław Nowakowski Grudziądz, ul. Toruńska 38. (115)

**Gospodyni** kulturalnej, młodej poszukuje wyższy urzędnik. Zgłoszenia: Foeha 24-4, godzina 8 rano. (F92)

**Służąca** pracownia potrzebna. Grunwaldzka 7, m. 6. (92)

**Dziewczyne** z gotowaniem przyjmę. Adres Dziennik. (F104)

**1 uczenia** i pomocnika ogrodniczego przyjmie Majątek Wola poczta Rogowo, powiat Znin. (F101)

### POSADY POSZUKUJA

**Pomocnik** fryzjerski, dzielny w swym zawodzie poszukuje posady. Oferty do Dziennika Bydgoskiego z podaniem warunków pod „Dzielny F.” (79)

**Administrator** urzędnik etatowy chciałby przyjąć jeszcze jeden dom w administrację. Zgłoszenia pod „Administrator”. (104)

**Rutynowany** mistrz ceglarski, samodzielny kierownik cegielni, 8 lat na niewypowiedzianem stanowisku, z powodu śmierci właściciela poszukuje posady samodzielnej od 1. 4. 35. lub prędeż na akord lub miesięcznym wynagrodzeniem, okolica obojetna. Posiadam dobre referencje. Łaskawe oferty do administracji Dziennika Bydgoskiego „Rutynowany mistrz ceglarski”. 24235

**Poszukuje** (F93) posady szwajcara. Wiśniewski, Cichoradz poczta Dąbrowa Chełmińska.

**Osoba** (F49) inteligentna w krytycznym położeniu przyjmie posadę u samotnej osoby do prowadzenia domu lub interesu. Filja „Zaraz”. (115)

**Szofer** (99) piekarczy, zajmie się każdą inną pracą, za małym wynagrodzeniem szuka posady Pestka, Sw. Trójcy 17.

**Pani** inteligentna, zna gospodarstwo domowe, szycie, przyjmie pracę zaraz. Oferty filja Dziennika „Praca”. (F83)

**DACH NAD GŁOWĄ**

**MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY**

Cena w tej rubryce i wiesz 50 gr.

**3 pokojowe** mieszkanie do wynajęcia. Gdzie wskaże Dziennik Bydgoski. (93)

**3 pokojowe** z łazienką od gospodarza. Magdzińskiego 14. (F91)

**Mieszkanie** willa 4 pokoje, wygody, słoneczne, ogródek, blisko koszar 61, wolne. Filja „Ogródek”. (84)

**MIESZKANIA SZUKA**

**4-5** pokojowego szukam. Oferty filja „Ada”. (F87)

### DZIERŻAWY

**Poszukuje** składu nadającego się na filję piekarską z mieszkaniem. Oferty pod „S. D.” filja Dziennika. (F88)

**Piekarnia** (129) cukiernia i restauracja w pełnym biegu w powiatowym mieście do wydzierżawienia lub sprzedania. Pod „100” do administr.

**POKOJE WOLNE**

**Pokój** umeblowany bez pościeli. Gdańska 44, m. 1. (F86)

**Pokój** umeblowany. Cieszkowskiego 15-5. (F102)

**Pokój** umeblowany. Świętojańska 5, I piętro 2. (F95)

**Pokój** Sienkiewicza 13, m. 1, minutę od Dworcowej. (F97)

**Pokój** z utrzymaniem. Cieszkowskiego 14, m. 3. (121)

**Pokój** osobne wejście. Toruńska 32. (103)

### POŻYCZKI

**Pożyczkę** w wysokości 3000 zł. na I. hipotekę poszukuję za dobrem oprocentowaniem. Zgłoszenia: Agentura Dziennika Bydgoskiego w Tezewie. (131)

### RÓŻNE

**Pies** ostrowłosy foksterjer młody zaginął. Oddać za wynagrodzeniem. Dr. Ilowicki, Gdańska 36. (F106)

**Znaleziono** pieniądze. Piekarnia, Śniadeckich 11. (F85)

**Unieważniam** skradzioną książeczkę wojskową na nazwisko St. Jabczyński. Bydgoszcz, Cieszkowskiego 12. (F48)

**Szatniarka** Teatru Miejskiego prosi o zwrot zamienionego kapelusza męskiego. (87)

### W podróży

w hotelach, w wszystkich uzdrowiskach polskich, księgarniach dworcowych itp. prosimy żądać

### Dziennik Bydgoski!

**Nowość:**  
Kantorowicza  
**ZŁOTA WISNIOŹKA**  
na koniaku

### CO ON TEŻ ODPOWIE?



— Wie pan, gdy pan tak na mnie spogląda, nie wiem, czy pan jest we mnie zakochany czy też zjadł pan coś takiego, co panu nie smakowało.

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związków Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcją odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyniński: Mieczysław Mistat w Gdyni.